Nr. 142. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 24 czerwca 1928. Rok XLVII.

KRAKÓW

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·—zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

Herbert Hoover wstępuje na światową arenę polityczną.

Kraków, 22 czerwca.

Każdorazowy **wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej** jest wydarzeniem **pierwszorzędnej wagi** nie tylko dla samej Unji ale i **dla całego świata.**

Stany Zjednoczone wyrosły w ostatnich dziesiątkach lat do znaczenia **mocarstwa światowego** pod względem **politycznym,** a o ile chodzi **o przemysł i finanse, zajmują naczelne stanowisko,** a potęga dolara daje się odczuwać w najdalszych nawet zakątkach kuli ziemskiej. Kapitał amerykański podbija stopniowo coraz większe obszary i rozszerza swą sferę wpływów nie tylko na kraje nowego lecz i starego kontynentu. W ślad za tem, a względnie nierozerwalnie z tem idzie wzrost znaczenia politycznego.

W tem tak silnem pod każdym względem mocarstwie, o uchylających się wprost od obliczenia możliwościach rozwojowych, **osoba prezydenta odgrywa niemal główną rolę** i posiada dominujący wływ na bieg spraw państwowych.

Zakres władzy bowiem, przyznany prezydentowi przez konstytucję amerykańską, jest tak obszerny, że niejeden nawet absolutny monarcha może mu pozazdrościć. Prezydent Unji trzyma cały zarząd państwa w swych rękach, naznacza samodzielnie ministrów i nawet często może narzucać swą wolę parlamentowi.

Indywidualność prezydenta ma więc szerokie pole do działania.

Prezydent jest jednak **przedewszystkiem przedstawicielem partji,** program której stwarza ramy, w jakich się obraca.

W Stanach Zjednoczonych istnieją właściwie, nie licząc socjalistów, tylko **dwie wielkie partje** polityczne, które zmieniają się u steru rządów: **demokraci i republikanie.**

Demokraci, przeciwnicy ceł ochronnych i **republikanie,** zwolennicy tych ceł, hołdujący polityce imperjalistycznej i zdobywaniu kolonji. Ostatnim demokratą na fotelu prezydenta był Woodrow Wilson. Następcy jego, Harding i Coolidge, należą do partji republikańskiej.

Obecnie **największe szanse wyboru posiada Herbert Clark Hoover,** sekretarz stanu dla spraw handlu i przemysłu.

Hoover, urodzony w r. 1874, z zawodu inżynier górnik, dał się poznać na szerszej arenie politycznej jako **genjalny organizator** na stanowisku szefa administracji w latach 1917—1920, t. j. w okresie wielkiej wojny.

Wybitną cechą jego charakteru jest **niezależność i niechęć do wszelkich kompromisów.**

W żadnym kraju nie jest potęga partji politycznej tak wielką i nigdzie partja nie jest tak zależną od przemysłu i finansów jak w Ameryce. Hoover jednak jest jedynym w Unji mężem stanu, który nie ugiął się ani przed partją, ani nawet przed wszechpotężną Walstreet, nie wchodził w żadne kompromisy a swą karjerę życiową zawdzięcza **tylko sobie samemu,** swym **wyjątkowym zdolnościom i niestrudzonej pracowitości.**

Ta niezależność sądu i działania przysporzyła mu wielu wrogów, nawet w łonie własnej partji i dlatego desygnowanie go na następcę Coolidge'a było **prawdziwą niespodzianką.** Wszyscy, znając niezależność Hoovera, zapytywali się, co mogło skłonić decydujące sfery republikańskie do wysunięcia jego kandydatury, **bez gwarancji, że będzie się on powodował wskazówkami stronnictwa.**

Przy bliższem wgłębieniu się w analizę stosunków amerykańskich okazuje się, że republikanie znaleźli się do pewnego stopnia **w położeniu przymusowem.**

Oto przyszły prezydent będzie musiał **przetrzymać i opanować ostre przesilenie gospodarcze,** jakie zagraża państwu. Objawy tego kryzysu występują coraz częściej i coraz wyraźniej i rząd tłumi je tylko, właśnie ze względu na zbliżające się wybory prezydjalne. Wybuch jednak jest **nieunikniony.**

Republikanie, którzy od śmierci Wilsona trzymają ster rządów w rękach, prowadzą politykę **obliczoną na dalszą metę,** przedewszystkiem jednak chodzi im o to, aby **przyszły okres prezydentury odsunął na dłuższy czas demokratów od władzy.**

Przesilenia gospodarczego atoli nie da się uniknąć, a wówczas **jedynym zbawcą,** jedynym człowiekiem, który nawet w czasie największych katastrof potrafi jak nikt drugi organizować pomoc, jest **Herbert Hoover.**

Głównymi przeciwnikami kandydatury Hoovera byli **matadorzy giełdowi i farmerzy.**

Pierwsi, na wiadomość o wysunięciu kandydatury Hoovera już w pierwszym dniu kongresu republikańskiego, odpowiedzieli **zainscenizowaniem olbrzymiego krachu na giełdzie nowojorskiej,** drudzy stanowiący zresztą opozycję w łonie samej partji, zwalczali również Hoovera z powodu jego stanowiska wobec bilu o pomocy dla farmerów.

Hoover jednak porozumiał się z przywódcą organizacji farmerskiej, senatorem Mac Nary, i za cenę wysunięcia kandydatury farmera Curtisa na wiceprezydenta, **zapewnił sobie 7 miljonów głosów farmerskich.**

Dzisiaj wybór jego uchodzi za pewny.

a.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej w Senacie.

Warszawa, 22 czerwca.

We czwartek **kontynuował Senat** w dalszym ciągu **rozprawę nad preliminarzem budżetu.**

Sen. **Thullie** w dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił fakt **stawiania przez Gdańsk pewnych trudności naszej żegludze, żada zupełnego równouprawnienia** dla Polaków i przyjmowania robotników polskich do pracy w porcie na równi z robotnikami niemieckiemi.

W polemice z przedstawicielami mniejszości mowca przypomina, że **w Łodzi jest tylu Niemców ilu Polaków jest w Berlinie,** a tymczasem gdy **Niemcy w Łodzi mają 30 szkół niemieckich, utrzymywanych przez rząd i jedno seminarjum, Polacy w Berlinie wogóle szkoły nie mają.**

Przedstawicielom mniejszości **ukraińskiej** odpowiada, że **zmniejszenie liczby szkół** wywołane jest **przemianowaniem szkół jednoklasowych na szkoły wyższego typu.**

Następnie przemawiała sen. **Kłuszyńska,** która omawiała głównie **budżet ministerstwa pracy.**

Następny mowca sen. **Hałuszczyński** (Klub ukraiński) uskarża się, że wszystkie skargi przedstawicieli narodu ukraińskiego traktowane są przez władze **jako nieuzasadnione.** Pozatem całe prawie swe przemówienie poświęca **sprawie szkolnictwa ukraińskiego.** Wkońcu zaznacza, że klub jego ustosunkuje się do **budżetu negatywnie.**

Z kolei zabrał głos sen. **Średniawski** (Piast), który podniósł, że na wsi szczególnie wśród drobnych rolników panuje wielka bieda. — Mowca jest zdania, że **zamiast pożyczki** należałoby utworzyć **fundusz na roboty publiczne** i dać ludności zarobek. Według przekonania mowcy budżet powinien wzrastać tylko o tyle, o ile wzmaga się wpływ podatków dochodowego i pośrednich, **nowe zaś podatki można nakładać tylko w wyjątkowych okolicznościach.**

Kolejny mowca sen. **Kelles-Kraus** (PPS) omawia specjalnie **budżet ministerstwa spraw wojskowych** oraz częściowo departament zdrowia. Co do pierwszego budżetu stwierdza z przyjemnością, że **niema w nim dążeń agresywnych** i że Polska jest zupełnie **szczerze pokojowo nastrojona.** Podnosi jednak, że w budżecie **nie jest widoczny kredyt na zabezpieczenie ludności przed niebezpieczeństwem wojny gazowej.** Mowca ponawia rezolucję sejmową swego klubu o zjednoczenie wszystkich agend zdrowia w ministerstwie pracy.

Wkońcu przemawiał sen. **Nocznicki** z Wyzwolenia, poświęcając przemówienie swe sprawie konieczności wzmożenia wysiłku **nad rozszerzeniem oświaty ludowej.**

Po tem przemówieniu marszałek zarządził **przerwę** do godziny 16 popołudniu.

Po przerwie sen. **Makuch** (Klub ukr.) omawiał **położenie samorządu w Małopolsce wschodniej i zgłosił przytem szereg rezolucyj** w tej sprawie. Przemówienie jego miało charakter **wybitnie antypaństwowy.**

GUSTAW BAUMFELD.

DEFRAUDANT

Nowela.

(Dokończenie).

Woźny z Banku?! Zasadzka?! Czy jest kto z nim? Nie, przecież to były kroki jednego człowieka? Chyba, że inni stąpali cicho?

— Mateusz?! O tej porze? A czego?

Woźny widocznie przysunął się bliżej do drzwi i półgłosem powiedział:

— Niech pan otworzy. Nie mogę głośno mówić.

Głos był wyraźnie wzruszony.

Nie można było dłużej zwlekać z otwarciem. Niech się dzieje.

Mateusz wszedł do pokoju zasapany, obejrzał się i powiedział pocichu:

— Proszę pana, niech Bóg broni, włamali się do Banku, zabrali pieniądze, poniszczyli książki!

Teraz dopiero kasjer naprawdę myślał że śni — że to podstęp.

— Kiedy?! Kto?!

Woźny opowiadał gorączkowo, iż przed godziną stróż nocny dał mu znać, że w Banku migają jakieś światełka. Gdy zdążył wyjść na ulicę ze swojej przybudówki, otworzyć drzwi kantoru i wpaść do wnętrza, już nikogo nie było; zastał pootwierane kasy, wyłamaną dziurę w powale i mógł tylko skonstatować, jaka była droga złoczyńców: przeszli po dachu sąsiedniej oficynki do składu papieru na pierwszem piętrze nad bankiem i stamtąd już łatwo dostali się przez wyłamany otwór w podłodze składu do banku. Wszczął alarm. Policji w pobliżu nie było. Stróż nocny w ciężkim płaszczu i butach niewiele pomógł w pościgu. Ślad prowadził w ulicę Polną poza hangary i tam zginął. Musieli uciec przez lasy.

— Czy wszystko zabrali?

— Nie, zostawili depozyty, już nie zdążyli ich wziąć. W tej chwili już depozyty opieczętowała policja.

— Bogu dzięki. Więc klijenci straty nie poniosą.

Mateusz opowiadał szybko i kończył swoją misję:

— Niech pan kasjer przyjdzie zaraz do banku. Pana dyrektora niema; o dziewiątej wyjechał, a po pana zastępcę dyrektora poleciał stróż Paweł. Pewnie pan zastępca już jest w banku. Ja — jak tylko przyszła policja — zaraz poleciałem po pana kasjera.

— Dobrze Mateusz zrobił. Niech Mateusz idzie i powie, że ja zaraz przyjdę. Ale miałem teraz jechać na wieś do siostry i muszę tylko zatelefonować, żeby na mnie nie czekali z końmi na stacji. To koniecznie. Już idę.

Woźny wybiegł na ulicę.

Pan Antoni znowu sam... Stanął mocno, wparł się w podłogę... Co to wszystko ma znaczyć?... Więc to prawda! Gdzie on to słyszał? A może czytał?... Aaa! tak! Więc i w życiu realnem zdarzają się takie historje, jak w powieści... „Fortuna Kasjera Śpiewankiewicza!“ To kapitalne — wprost nadzwyczajne... Więc i on miał to — szczęście — a jego dyrektorzy ten pech... Coprawda, ci dranie zasłużyli na taki los. I nie udało się im hapnąć nawet depozytów na pokrycie tego, co zrabowano. Jest jakaś sprawiedliwość na świecie... „Fortuna Kasjera“... Ha ha! To dobre!...

Teraz nikt się nie dowie, że kasjer M. „pożyczył“ sobie pieniądze z Banku, — może spokojnie zawieźć je siostrze, na długie nieoddanie... Kasjer M. wobec świata nie będzie złodziejem!... Nikt się nie dowie. Kasjer może korzystać ze swojego — szczęścia — jak ów Śpiewankiewicz... Ma teraz zupełną swobodę działania...

Kasjer czuje, że ogarnia go jakieś dziwne, nieswoje podniecenie... Czasami człowiek czuje się — cudzo. Kasjer ma teraz wrażenie, że to ktoś obcy podnieca się i cieszy tem — szczęściem. Kasjer rozumie, że to wszystko jest bardzo pomyślnym zbiegiem okoliczności w sytuacji, którą stworzyło zabranie przez niego pieniędzy z Banku; nie odnalazł jednak jeszcze samej istoty tego szczęścia.

Zastanawia się. I nagle ogarnia go wielka wdzięczność, rzewność prawie...

W duszy kasjera M. zaszumiał nagle jakby ostatni wicher tej burzy, od której trząsł się przed niedawną chwilą.

Podniecenie nispodzianym obrotem rzeczy znikło, Przemieniło się w jakiś twardy, zdecydowany spokój. Poczuł nagle przypływ energji i stanowczości. Nie namyślał się już ani chwili.

Zamknął szybko drzwi pokoju na klucz, sprawdził zamknięcie, rozejrzał się po pokoju. Pod piecem leżały roszczepione drewienka, przygotowane do rozpalenia ognia na rano.

Otworzył piec. Ognisko jeszcze żarzyło się dość mocno.

Wszystko, co uczynił teraz z ogniem, było jakby w dobrem porozumieniu z tym żywiołem, czynione było szybko i planowo.

Wrzucił kilka drewienek do pieca; zajęły się zaraz i buchnęły żywym płomieniem.

Teraz wyjął z szuflady szafy teczkę z pieniędzmi.

Klęknął przed drzwiczkami pieca.

Gdy ogień był już dobrze rozpalony, zaczął wrzucać weń banknoty jeden po drugim.

Wrzucał powoli, systematycznie i uważnie; z całą świadomością, jak do kasy, jeden po drugim, po kolei, niby układając w stos równy i wygładzony. Wsuwał w ogień banknoty spokojnie i z zaufaniem, jak do przegródek kasy.

Czuł, jak zawsze, że schowanie, któremu powierza banknoty, jest dobre i nie zawiedzie go.

Sumiennie wkładał banknoty, nie pomylił się, nie zostawił ani jednego.

Na twarzy miał powagę i skupienie dobrego pracownika, zawodowego kasjera i urzędnika przezornego, jak zawsze.

W pewnym momencie zdawało mu się, że ta praca uspokaja go, daje dziwne zadowolenie, jak jakaś szczególnie uczciwa praca i sumiennie spełniony obowiązek, a ten ogień jest kasą lepszą od innych, która nigdy nie wyda tych skradzionych pieniędzy, nikomu — nawet jego kochanej, własnej, siostrze...

Przez dziesięć minut pracował kasjer, klęcząc u stóp ognistej kasy. Już miał niewiele do skończenia. Po pięćsetkach poszły stówki, pięćdziesiątki, dwudziestki, teraz przyszła kolej na ostatnie już dziesiątki.

——o——

Sen. **Kopciński** (PPS) omawiał specjalnie szkolnictwo, któremu brak jest jego zdaniem planu.

Sen. **Ossowski** (ZLN) omawiając resort ministerstwa **sprawiedliwości**, wskazuje na powszechne skargi **na zbyt powolny wymiar**, na przeciążenie sądów i złe **uposażenie sędziów**. Mowca porusza **następnie sprawę ułaskawienia przez p. Prezydenta R. P. redaktora Stpiczyńskiego**, oświadczając, że **odpowiedzialność** za to ułaskawienie spada na tych, **którzy akt ten do podpisu przedstawili**.

W odpowiedzi na to wiceminister sprawiedliwości **Car** zaznaczył, że **uważa za rzecz wysoce niewłaściwą i niepożądaną aby kwestja prawa łaski w zastosowaniu jego do konkreinych wypadków była przedmiotem dyskusji**. Jest to **prerogatywa Głowy Państwa** i z tego **Prezydent nie ma obowiązku nikomu zdawać sprawy.**

Sen. **Kozicki** (Selrob) oświadcza, że klub jego głosować będzie **przeciw budżetowi.**

Sen. **Tatomir** (Kl. ukr.) omawia **położenie rolnictwa we wschodniej Małopolsce.**

Sen. **Radomski** zauważa, że należy przeprowadzić **reformy w sprawie podatku obrotowego i żąda zniesienia ustawy o lichwie.**

Sen. **Ciastek** (Wyzwolenie) omawia położenie samorządu wiejskiego, oraz **sprzeciwia się podwyższeniu podatków.**

Sen. **Sokołowski** (PPS). uważa, że ustawy socjalne nie są w całości wykonywane. Mowca **bierze w obronę emerytów państw zaborczych** i zgłasza rezolucję w sprawie **wypłacenia dodatków dla inwalidów ciężko poszkodowanych.**

Sen. **Iżycki** (Wyzw.) radzi rządowi szukać **nowych dochodów w świecie wielkiego przemysłu**, handlu i finansjery a nie po chatach włościańskich.

Sen **Gruszczyński** (PPS) wskazując na dobre dochody monopoli państwowych, **zaleca wykupienie przez państwo kopalń węgla, nafty** i innych przedsiębiorstw.

Po przerwie, jaką następnie marszałek zarządził, sen. **Kluszyńska** (PPS) wniosła, aby **posiedzenie odroczyć do dnia następnego.** Za wnioskiem tym opowiedziały się **42 głosy przeciw 39.** Wobec tego marszałek odroczył posiedzenie do piątku.

Obrady piątkowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 czerwca. Senat kończy w dniu dzisiejszym **rozprawę budżetową.**

Do głosu zapisanych jest jeszcze **6 mówców.** Na wstępie posiedzenia odczytano **kilkanaście interpelacyj senatorów ukraińskich** w najrozmaitszych sprawach lokalnych, oraz **interpelację P. P. S. z powodu usunięcia profesora uniwersytetu wileńskiego p. Petruszewicza.**

Następnie zabrał głos **sen. dr. Pant** (Kl. Niem.), który na wstępie oznajmił, że relacje władz administracyjnych śląskich o **zajściu w Goduli nie odpowiadały prawdzie (?)**, wskutek czego minister spraw zagranicznych **p. Zaleski** na posiedzeniu Rady Ligi Narodów złożył sprawozdanie nie odpowiadające prawdzie (!!).

—o—

Posiedzenie komisji ochrony pracy.

Warszawa, 22 czerwca (PAT). Na posiedzeniu komisji ochrony pracy pos. Rząsa (Piast) referował wniosek swego klubu w sprawie **nowelizacji ustawy o obowiązku ubezpieczeń na wypadek choroby,** w tym sensie, aby ro**botnicy rolni i służba w gospodarstwach rolnych poniżej 35 ha. nie podlegali obowiązkowi ubezpieczenia.**

Wiceminister pracy oświadczył, **że rząd przy gotowuje projekt ustawy o powszechnem ubezpieczeniu** i w projekcie tym będzie kwestja ta **odpowiednio uregulowana.** Doraźne załatwienie tej sprawy jest **zbyteczne**, zwłaszcza, że rząd korzystając z przysługującego mu uprawnienia **nie pociąga gospodarstw poniżej 35 hekt. do obowiązku ubezpieczenia.** Komisja postanowiła **odłożyć te sprawę** aż do przedstawienia projektu rządowego.

Następnie pos. **Szczerkowski** (PPS) zreferował wniosek PPS i NPR, dotyczący **rozszerzenia działania ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia.** Delegat rządu oświadczył, że w sprawie tej ministerstwo pracy **przygotowuje już odpowiedni projekt ustawy**, wobec czego komisja po obszernej dyskusji przyjęła wniosek pos. **Waszkiewicza** (NPR lewica), wzywający rząd, **aby w ciągu trzech miesięcy przedłożył swój projekt.**

Sprawa czynszu za mieszkania jednoizbowe.

Warszawa, 22 czerwca (PAT). Na posiedzeniu **sejmowej komisji prawniczej** pos. **Ciołkosz** (PPS) referował wniosek swego klubu w sprawie **dalszego wstrzymania zwyżek komornego dla mieszkań jednoizbowych.**

Po oświadczeniu się delegata rządu, komisja wniosek **odrzuciła.**

Następnie komisja **postanowiła przyjąć poprawki zaproponowane przez senat** do projektu ustawy, dotyczącego **procedury egzekucyjnej w stosunku do związków komunalnych.**

W myśl tych poprawek egzekucja przeciw związkom komunalnym **jest dopuszczalna,** o **ile pretensja oparta jest na wekslu lub innym obligu.**

Czy Sejm odbędzie jeszcze jedno posiedzenie przed ferjami?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 czerwca. (*Wrz*) Marszałek Sejmu **Daszyński** w toku dzisiejszej konferencji z oficerem do szczególnych poruczeń przy Marsz. Piłsudskim, płk. **Prystorem**, prosił o zakomunikowanie szefowi rządu, iż życzeniem jego jest, aby **Sejm odbył przed ferjami jeszcze jedno posiedzenie w poniedziałek.** Na porządku dziennym tego posiedzenia znalazły się: ustawa o czynszownikach, jako trzy dalsze punkty, ratyfikacje konwencyj międzynarodowych, wreszcie ewentualne poprawki Senatu do budżetu.

Jak słychać, ze strony opozycji sejmowej wpływaja na marszałka Sejmu, aby na porządku dziennym znalazła się również sprawa **rzekomego terorn stosowanego przez wojewodę Borkowskiego we Lwowie**, oraz sprawa uchwały **komisji prawniczej o obowiązku ogłaszania uchwał Sejmu w „Dzienniku Ustaw Państwa"**, marszałek Sejmu jednak zdecydowanie radom tym się opiera.

Dowiaduję się, że jutro, t. j. w piątek, Marsz. **Piłsudski** udzieli odpowiedzi na życzenie marsz. Daszyńskiego, jutro więc zostanie zdecydowane, czy Sjem zbierze się jeszcze przed ferjami. Według pogłosek, **Marsz. Piłsudski do propozycji marsz. Sejmu się przychyli.**

Co się tyczy Senatu, to **zamknięcie jego sesji nie nastąpiłoby przed zamknięciem sesji Sejmu, ale odroczenie sesji obu Izb nastąpiłoby równocześnie.**

Krwawe demonstracje w Zagrzebiu.

Barykady na ulicach. — 4 zabitych, 30 rannych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Belgrad, 22 czerwca. Wczoraj wieczorem przyszło w Zagrzebiu do **demonstracyj ulicznych** przeciw ministrowi spraw wewnętrznych. Tłum **zdemolował kawiarnię „Corso"**, w której zbierają się serbofile. **Policja zrobiła użytek z broni palnej,** przyczem byli **zabici i ranni.** Także **10 policjantów zostało ciężko rannych.** Tłum zaczął budować **na głównych ulicach barykady i poprzecinał przewody elektryczne,** wobec czego miasto znalazło się w ciemnościach. **Zaburzenia uliczne trwały do późnej nocy.**

Belgrad, 22 czerwca. Z Zagrzebia donoszą, że demonstracje czwartkowe miały **znacznie większe rozmiary,** niż pierwotnie donoszono Wedle ostatniego stwierdzenia, podczas starć demonstrantów z policją na ulicach Zagrzeba **padło 4 zabitych i 30 rannych,** z tych **sześciu ciężko. Aresztowano 150 demonstrantów**, przeważnie robotników.

Po strzałach w skupsztynie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Belgrad, 22 czerwca. Trumny ze zwłokami ofiar zajścia w skupsztynie przewieziono wczoraj po południu do Zagrzebia, gdzie **w sobotę nastąpi pogrzeb.**

Biuletyn lekarski podaje, że w stanie zdrowia **Stefana Radicza** do chwili obecnej nie zaznaczyła się **żadne komplikacja.** Ogólny stan zdrowia posła **Pernara jest zadawalający.** Kula nie uszkodziła aorty.

Sprawca strzałów, poseł **Racicz, zgłosił się** sam do ministra spraw wewnętrznych i został **aresztowany.** W czasie przesłuchania podał on, że nie miał zamiaru nikogo zabić, a strzelał w w największem wzburzeniu, gdyż poseł Pernar nazwał go złodziejem.

Rozruchy spowodowali komuniści.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Zagrzeb, 22 czerwca. **Dzisiaj przed południem** panował w mieście **zupełny spokój.**

Ulice przedstawiają po wczorajszych starciach **obraz zniszczenia.** Policja i żandarmerja całą noc patrolowały po ulicach, **wojsko było w pogotowiu** na wypadek powtórzenia się demonstracyj.

W demonstracjach brały udział głównie elementy komunistyczne, chcąc wyzyskać ogólne podniecenie dla swoich celów. Elementy te spowodowały, że **żandarmerja i policja zrobiły użytek z broni palnej.**

Komuniści z zasadzki rozpoczęli strzelać na policję, a następnie chcieli rozpocząć rabunek sklepów.

Maddalena o odnalezieniu Nobilego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Oslo, 22 czerwca. Wczoraj o g. 2 m. 10 powrócił do Kingsbay major **Maddalena**, powitany owacyjnie. Podał on **szczegóły odnalezienia obozu Nobilego.** Dostrzegłszy namiot rozbitków Maddalena opuścił się na 50 m. i zaczął rzucać ładunki z karabinami, amunicją, żywnością i papierosami, oraz rzucił listy z instrukcjami. Ogółem rzucił 6 centnarów różnych saperów. W czasie rzucania lata tak nisko, że mógł się narazić na uderzenie o bryły lodowe. Widział wyraźnie 6 ludzi, którzy z odznakami radości biegali po lodzie i zbierali pakunki. Unosił się nad nimi tak nisko, że mógł rozróżnić twarze. Rozbitki poruszali się rzeźko, z czego widać, że wszyscy są zdrowi.

Maddalena rozglądał się, czy nie dałoby się gdzie **wylądować,** stwierdził jednak, że jest to **niemożliwe.**

Maddalena **stwierdził, że Amundsena niema przy Nobilem.**

Po okrążeniu obozu rozbitków Maddalena odleciał ku wschodowi, by **szukać drugiej grupy rozbitków,** uniesionej ze szczątkami „Italji". Pogoda była dobra, powietrze przejrzyste. Maddalena przeleciał znaczną przestrzeń, jednakże **nigdzie nie dojrzał szczątków „Italii".**

Wobec stwierdzenia, że koło miejsca pobytu Nobilego niema stosownego pola do lądowania, utrwala się pogląd, że **akcję ratowniczą może przeprowadzić jedynie rosyjski łamacz lodów „Krassin".**

Poszukiwania „Lathama".

(Telegram własny „N. Reformy").

Oslo, 22 czerwca. Ministerstwo obrony krajowej poleciło parowcowi **„Michael Lars"**, stojącemu koło wysp Niedźwiedzich koło Spitzbergu, aby wyruszył ku wschodowi **na poszukiwanie hydroplanu „Latham".**

Paryż, 22 czerwca (PAT). Minister marynarki polecił krążownikowi **„Strasburg"** popłynąć **do Spitzbergu na poszukiwanie Amundsena i Gilbauda.**

Oslo, 22 czerwca. Tel. Union. Mjr. **Maddalena** otrzymał **polecenie przedsięwzięcia lotu celem wyszukania Amundsena.**

„Latham" wylądował w kraju Franciszka Józefa.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 22 czerwca. Nadeszły tu wiadomości, że **Amundsen i Guilbant wylądowali w kraju Franciszka Józefa.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 22 czerwca. Lotnicy norwescy: **Larsen i Holm,** którzy obecnie zajmują się poszukiwaniem załogi „Italji", otrzymali zlecenie skierowania **poszukiwań za hydroplanem „Latham"** na wschodniem wybrzeżu Spitzbergu.

Rząd norweski **wysłał okręt wojenny na poszukiwanie „Lathama".** Okręt ten ma na pokładzie **hydroplan,** który ma przeszukiwać dalsze okolice.

Rosyjski statek **„Małygin"** wysadził dziś na lód samolot, który podjął **pierwszy lot wywiadowczy.** O ile lód pozwoli, posunie się „Małygin" do północnego przylądka Wyspy Północno-wschodniej, celem podjęcia prób **wyszukania drugiej grupy rozbitków,** którzy uniesieni zostali powłoką rozbitej „Italji".

Szwedzka wyprawa ratunkowa

Sztokholm, 22 czerwca (PAT). Wielki hydroplan szwecki **„Upland"** przybył we środę po północy **do Kingsbay.** Hydroplan ten wyruszy niezwłocznie do wyspy Amsterdam, dokąd przybędą również w dniu dzisiejszym okręty „Tania" i „Quost", na których znajdują się **3 samoloty innej ekspedycji szwedzkiej.**

Sprawa Chorzowa w Trybunale Haskim.

Haga, 22 czerwca (PAT). Wczoraj przed południem przed stałym Trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej rozpoczęła się **rozprawa chorzowska.** Pierwszy rozpoczął przemówienie agent niemiecki Kauffmann. Jego wywody zajmą dwa dni.

Rokowania handlowe z Czechami wnet będą zakończone.

Praga, 21 czerwca. (*PAT*) Prasa donosi, że **całokształt pertraktacji handlowych z Polską przedstawia się dobrze i należy się spodziewać, że w najbliższych dniach pertraktacje zostaną ukończone.** Pertraktacje o umowę handlową z Francją nie przedstawiają się zbyt pomyślnie, ponieważ Francuzi wzbraniają się udzielić Czechosłowacji żądanych ulg, tak, że o ile Francja nie zmieni swego stanowiska, możliwe jest, że obrady zostaną przerwane.

Mała Ententa przeciw rewizji traktatów i przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Bukareszt, 21 czerwca. (*Ch*) Na obecnej konferencji państw Małej Ententy dają się zauważyć **dążności, mające na celu wzmocnienie Małej Ententy.**

Węgierska propaganda, mająca na celu doprowadzenie **do rewizji traktatu trianońskiego,** spowodowała, że także i **Rumunja zwróciła się przeciw tym dążnościom Węgier.**

Również ze względu na sprawę **przyłączenia się Austrji do Niemiec** oczekują **deklaracji, zapowiadającej zmianę polityki gospodarczej względem Austrji** by przez o zapobiec **takiemu przyłączeniu.**

W sprawie **polityki względem wielkich mocarstw** państwa Małej Ententy **zachowują zupełną swobodę.** Ogólnie się to **przedewszystkiem do polityki wobec Włoch.**

We czwartek przed południem sprawy te omawiano na nadzwyczajnem posiedzeniu. Omawiano również stosunki **grecko-jugosłowiańskie, wizytę oficerów rumuńskich w Polsce, kwestję rosyjską i środkowo-europejskie plany gospodarcze Benesza.**

Poincare domaga się silnej większości.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 21 czerwca. „Volonté" dowiaduje się, że **Poincare** na poniedziałkowem posiedzeniu rady ministrów przedstawiwszy sytuację parlamentarną oświadczył, iż **musiałby ustąpić, jeżeliby w piątek w Izbie nie otrzymał silnej większości** na znak zaufania do jego polityki finansowej. Poincare podkreślił, że **stałą większością nie mógłby się zadowolnić.**

Niewyjaśniona sytuacja w Mandżurji

Pekin, 22 czerwca (AW). **Sytuacja w Mandżurji nie została dotąd wyjaśniona.**

Obwołany głównodowodzącym wojsk mandżurskich **gen. Czang Tsu Lan, syn zmarłego Czang Tso Lina, prowadzi ważne pertraktacje** z przebywającym w Mukdenie **emisarjuszem rządu japońskiego.**

Japonja wycofuje okręty wojenne z Chin.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 22 czerwca. Japonja zarządziła **odwołanie z Szanghaju okrętów wojennych,** wysłanych tam w maju.

Spotkanie Nansena z Cziczerinem

Berlin, 22 czerwca (A. W.). Emigracyjny „Rul" donosi, iż przybyły na kongres badań krajów arktycznych **Nansen spotkać się ma z komisarzem Cziczerinem. Oficjalnie** ma on się porozumieć z komisarzem ludowym do spraw zagranicznych **w sprawach emigracji ormiańskiej.**

Krążą pogłoski, iż konferencja pomiędzy Nansenem i Cziczerinem ma na celu także sprawy **ściśle polityczne.**

Wstrząsająca katastrofa kolejowa w Szwecji.

16 osób zabitych, 50 rannych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Sztokholm, 22 czerwca. **Pociąg pospieszny,** zdążający do Nouland, który wczoraj wieczorem wyjechał **ze Sztokholmu, zderzył się w pobliżu Bollnaes** o godz. 1.30 w nocy **z parowozem.**

Pierwsze trzy wagony pociągu zostały **doszczętnie zniszczone i stłoczone.** Dotychczasowe obliczenia ofiar katastrofy wynoszą **16 osób zabitych** i około **50 rannych.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Sztokholm, 22 czerwca. Dotychczasowe **śledztwo** w sprawie katastrofy pociągu pospiesznego koło Bollnaes wykazało, że **przyczyną katastrofy było przedwczesne wypuszczenie parowozu,** który na jednotorowej przestrzeni jechał z północy na południe, podczas gdy pociąg pospieszny zdążał w kierunku północnym.

Dział giełdowy.

Kraków, 22 czerwca.

AKCJE I DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panowało na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania zainteresowanie małe. Niektóre papiery, jak Tohan i Chybie, w większem poszukiwaniu po kursach utrzymanych. Usposobienie wyczekujące. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 181—183, Tohan 14, Firley III em. 62.5—63, Zieleniewski 143—144, Chybie 79.5—80.25, Piasecki 15.5, Cegielski 40—41, Lokomotywy 125—127, Gazy Wschodnie 24.5 (ekskupon płatny 2 złote od 1 akcji), Dolarówka 85—86.

Na rynku walutowym bez większych zmian. Podaż dolara got. słabsza, nastrój spokojny. w Krakowiei dolar got. 8.89—8.89½, czeki bank 8.89—8.90¼, w Warszawie dolar 8.88 1/4—8.89 3/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.89—8.89½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—o—

Wiedeń, 22 czerwca. Zebranie giełdowe rozpoczęło się dzisiaj ospale, brak zupełny zainteresowania. Liczne papiery słabsze, miedzy innemi Rima, Tryfalski węgiel, Karpaty i Nafta. Obroty były nieznaczne. W ciągu zebrania nastrój się poprawił, podniosły się Rima i Salgo. Siersza 8 1/4, Portland 69, Karpaty 30.2, Galicja 69, Schodnica 11.4, Nafta 37.5, Alpine 41.55, Gal. Bank Hip. 90, Fanto 10.5, Zieleniewski 13.8.

Zurych, 22 czerwca (PAT). Paryż 20.37.5, Londyn 25.30 1/8, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.47 1/2, Włochy 27.27, Hiszpanja 85.60, Holandja 209.22 1/2, Berlin 123.95, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139.20, Oslo 138.90, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.74 1/4, Praga 15.37, Warszawa 58.17 1/2, Budapeszt 90.46 1/2, Białogród 9.13 1/2, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.63 5/8, Bukareszt 3.17.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 1/8.

Wiadomości krakowskie.

—oSo—

Pierwsza promocja doktorska na Akademji Górniczej w Krakowie.

(s) Wczoraj Akademji Górnicza w Krakowie obchodziła po raz pierwszy **podniosłą uroczystość nadania jednemu ze swoich wychowanków stopnia doktora nauk technicznych.**

Uroczystość odbyła się **w sali posiedzeń senatu wobec pełnego grona profesorskiego** i licznych rzesz studentów tejże uczelni.

O godzinie 12 w południe weszli na salę: Jego Magnificencja rektor inż. **Chromiński**, dziekan wydziału górniczego dr inż. **Krauze** i promotor prof. inż. **Czeczot, strojni w insygnia akademickie.**

Po krótkiem **przemówieniu rektora Chromińskiego**, skierowanem do **kandydata, inż. Witolda Budryka**, odczytał dziekan wydziału, dr. inż. Krauze, **krótki życiorys kandydata**, poczem promotor, odczytawszy odnośną formułę, **wezwał kandydata do złożenia ślubowania doktorskiego.**

Po złożeniu ślubowania promotor ogłosił zebranym **nadanie p. inż. Budrykowi stopnia doktora nauk technicznych**, na czem uroczystość zakończyła się.

—oSo—

O przedłużenie starego systemu studjów na wydziałach lekarskim i prawniczym.

Stara ordynacja studjów na Uniwersytetach Rzeczypospolitej Polskiej kończy się, jak wiadomo, z dniem 31 grudnia 1928. Od dnia 1 stycznia 1929 wchodzi w życie dla wszystkich studentów wyższych uczelni nowa ordynacja, która między innemi na wydziałach lekarskim i prawniczym znosi dyplom doktora, zwłaszcza na wydziale lekarskim znosząc dyplom doktora wszech-nauk lekarskich, przyznaje po ukończeniu studjów — lekarza.

Obecnie na wydziałach lekarskich w Polsce studjuje jeszcze ogółem 800 studentów, którzy rozpoczęli swe studja lekarskie **jeszcze według starej ordynacji, z których jednakże nieliczna garstka zdąży ukończyć swe studja przed 31 grudnia 1928.** Większość zatem musiałaby przejść na nowy system i tem samem **zmuszona będzie utracić dyplom doktora należny z tytułu nabytych praw,** jakie przyznane były przy wstępowaniu na Uniwersytet.

To samo dotyczy też studentów prawa, których liczba jest również wysoką. Fakt odebrania prawa do dyplomu doktora pod sam koniec studjów, uprawnionym do tego właśnie dyplomu jest wysoce krzywdzącem młodzież akademicką, tembardziej, że dotknął tą część młodzieży, która **najwięcej czasu utraciła w służbie wojskowej i największe poniosła ofiary,** przerywając swe studja rozpoczęte i spiesząc do szeregów walczących w obronie zagrożonej Ojczyzny.

Ciężkie warunki materjalne, długa przerwa w studjach, a często utrata zdrowia wskutek trudów wojennych, spowodowały opóźnienie w studjach, którego efektem według suchej litery prawa będzie istota tak ważnego i należnego się dyplomu doktora oraz przedłużenie samych studjów, wskutek zmienionego nowego systemu.

Stajemy więc przed dziwnym paradoksem, że tym, którym najwięcej należałoby się udogodnienia i ułatwienia, że tym właśnie pod sam koniec studjów w interpretacji suchej litery prawa stawia się utrudnienia w osiągnięciu celu. Pomijając już, że raz nadanych praw przestrzega się, był zwyczaj stosowany w dawnych czasach na Uniwersytetach, że ci, którzy rozpoczynali swe studja według jakiejś ustawy, kończyli według tejże samej bez ograniczenia terminu. Termin zaś prekluzyjny z dn. 23. VII. 1926 w sprawie przesunięcia terminu udzielania doktoratów do dnia 31. XII. 1928 **okazał się nie wystarczającym.**

Młodzież akademicka jest daleką od przypuszczeń, iżby miała być pokrzywdzoną z wolą ogółu społeczeństwa i sfer miarodajnych, lecz obawiając się przeoczenia, rozpoczęto akcję we wszystkich środowiskach uniwersyteckich, zmierzającą do uzyskania przedłużenia starej ustawy do czasu, w którym będzie rzeczą możliwą skończyć studja, a tem samem rozwiązać ostatecznie problem starej ustawy. Zawiązane komitety wykonawcze wniosły w tej sprawie memorjały do Ministerstwa Wyznań relig. i Oświecenia Publicz. przez swe Rady Wydziałowe. Delegacje tych Komitetów: Uniwersytetu Jagiellońskiego pod przewodnictwem p. Twardowskiego Marjana, Uniwersytetu Warszawskiego p. Rożnowskiego, Uniwersytetu Jana Kazimierza p. Knifertłównę, p. Chrząszczyńskiego i p. Urzędowskiego, przyjął p. Minister Dr. Dobrucki, ustosunkowując się bardzo życzliwie do tej sprawy, oświadczając swe poparcie przedstawionych postulatów, o ile one będą dotyczyć młodzieży upośledzonej skutkami służby wojskowej w walkach o niepodległość Polski w latach od 1914—20.

W związku z rozpoczętą akcją komitet wykonawczy absolwentów medycyny U. J. rozpoczął rejestrację zainteresowanych i w tym celu, jakoteż w celu sprawozdawczym, zwołuje zebranie w sali medycyny sądowej U. J. (Koll. Med.) we wtorek tj. 26 bm. o godz. 18.

—oSo—

Kawiarnie krakowskie a ruch turystyczny.

Kawiarnie krakowskie, stojące naogół na dość wysokim poziomie nie umieją jednak docenić znaczenia Krakowa jako centrum turystycznego Polski. Istnieje szereg lokali, w których poproszenie o rozkład jazdy spotyka się wprost ze zdziwieniem ze strony kelnerów. Połączyć się z informatorem na dworcu nie można... bo zakład nie ma telefonu. Wycieczkowicze lubią z Krakowa wysyłać karty korespondencyjne. Zagranicą w miejscach turystycznych wszędzie można dostać kartki z widokami danej miejscowości. W Krakowie, o ile turysta nabędzie te kartki na mieście, nie znajdzie wprost zakątka, gdzieby mógł parę słów napisać.

Gdy poprosi o atrament i pióro w kawiarni — to albo jest zajęte od dwóch godzin, ponieważ jakiś gość przy półczarnej pisze odę, albo też atrament wysechł a pióro się zła-mało. W każdym razie widziany jest mocno nieżyczliwie przez kelnerów, którzy nie lubią gości piszących.

Książka adresowa, przewodnik po mieście, plan Krakowa — to już rzeczy niedoścignione, o których przeciętny turysta marzyć nawet nie może, o ile ich sobie sam nie kupi.

Przeczytanie gazety nawet natrafia na trudności, gdyż człowiek o obcej fizjognomji budzi nieufność u naszych kelnerów, którzy skwapliwie obsługują tylko gości stałych.

Sądzimy, iż w interesie samych kawiarni leży trochę większe przystosowanie się do roli lokali miasta o żywym ruchu turystycznym. Niechaj przejezdni nie odnoszą wrażenia, iż są traktowani jak „malum necessarium" w kawiarniach krakowskich, gdzie pod pewnemi względami panują zwyczaje z okresu króla Ćwieczka.

—oSo—

Świętojańska noc w Krakowie.

W dniu jutrzejszym Kraków niemal cały wyległnie nad brzegi Wisły, by tak jak praojcowie nasi przed lat tysiącem, podziwiać ognie, rozpalone ku czci bóstw. Po przez wieki całe Kraków — to jedyne miasto w Polsce, które z czcią i umiłowaniem pielęgnuje stare tradycje, odziedziczone po przodkach, czci ten dzień przełomu, gdy słońce zwycięża ciemności, królując nad horyzontem przez czas najdłuższy w ciągu roku całego. Rozpalą się ognie wspaniałe. Na firmamencie niebieskim ukaże się przepyszny Orzeł Biały, by, jak przez tysiące lat, roztoczyć opiekuńcze skrzydła nad tą krainą, której jest symbolem. A z biegiem Wisły hen do zaślubionego z Polską morza popłyną wianki. Popłyną przez kraj cały, niosąc wszędzie pozdrowienie od Krakowa, który skupiony wśród murów, pamiętających chwile chwały i potęgi, czuwa.

Zapłoną sztucznie oświetlone mury Wawelu — wzniesie się w niebo setki rakiet, a lud krakowski w podziwie i zachwycie, tak jak przed wiekami, patrzyć będzie na cudną grę iskier i płomieni na tle ukochanej Wisły i prastarych murów zamkowych.

I kto się wówczas wczuje w czar tej pięknej nocy — ten będzie prawie tak zadowolony, jakby odnalazł legendarny kwiat paproci.

—oSo—

Olbrzymia łuna nad Krakowem.

Pożar w fabryce czekolady „Suchard".

Wczoraj o godzinie 7½ wieczorem mieszkańców okolicy głównej Poczty i Dietlowskiej zaalarmował widok czerwonej łuny nad Krakowem.

Za chwilę usłyszano dźwięk trąbki straży pożarnej. Oo ulicą Wielopole pędzą dwa plutony straży w stronę ulicy Grzegórzeckiej. Po Krakowie rozchodzi się wieść, iż cała fabryka „Suchard" stoi w płomieniach. Na szczęście wiadomości te są przesadzone.

Palą się jedynie zabudowania na podwórzu, gdzie przechowywano paki i beczki na wyroby fabryki. Pożar powstał przez zapalenie się karbitu w aparacie do spawania obręczy beczek. Ogień wybuchł z niezwykłą gwałtownością, tak, iż na niebie widać było wielką łunę. Straż przystąpiła do akcji ratowniczej. Chodziło o zlokalizowanie ognia. Po półgodzinnej walce z szalejącym żywiołem zdołano pożar opanować. Pastwą płomieni padły szopy i budynki z pakami i beczkami. Szkody są dość znaczne, dotychczas nie zdołano ich obliczyć.

—oSo—

Epilog nieszczęśliwej miłości na plaży oficerskiej.

Dziś rano na plażę oficerską przybyła jakaś młoda dziewczyna, mogącą liczyć dwadzieścia parę lat. Zachowanie jej wzbudziło podejrzenie u posterunkowego, który począł ją pilnie obserwować. Dziewczyna zbliżała się nad Wisłę, to znów odchodziła. Znać było po niej, że toczy w niej walka wewnętrzna. W pewnym momencie rozpacz w niej przemogła. Dziewczyna wskoczyła do Wisły. Posterunkowy wezwawszy na pomoc drugiego policjanta rzucił się jej z pomocą. Rozpoczęła się straszna walka z wartkim prądem Wisły. Już zdawało się, że oboje zginą w falach rzeki, że ofiara i ratujący zniknęli już w odmętach Wisły, gdy na powierzchni wody ukazali się oboje. Posterunkowy wyniósł na brzeg omdlałą dziewczynę. Gdy ją docucono, rozpoczęło badania. Historja krótka, lecz tragiczna. Można ją streścić w jednem zdaniu. Nazywa się Łazowska Zofja, ma lat 28, nie mogła przeżyć zawodu miłosnego i szukała ukojenia w nurtach Wisły.

—oSo—

Z Dziekanatu Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiel.

Podania o przyjęcie na Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmuje kancelarja Dziekanatu Wydziału lekarskiego U. J. od 1 do 15 września br. włącznie. Po tym terminie żadne podania nie będą przyjęte. Do podań należy dołączyć świadectwo dojrzałości, a jeżeli w niem niema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo egzaminu z tego przedmiotu w zakresie 8 klas gimnazjalnych, metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo przynależności, ewentualnie świadectwa studjów w innym uniwersytecie (wszystkie te załącznik w oryginałach), oraz krótkie curriculum vitae z podaniem imion i zawodu rodziców i adresem zamieszkania. — Starający się o odroczenie czesnego mają nadto złożyć świadectwo ubóstwa na przepisanym w Uniwersytecie Jagiellońskim blankiecie, potwierdzone przez urząd podatkowy. — Z powodu zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych liczba przyjętych na I. rok studjów będzie ograniczona, na **wyższe zaś lata nastąpić mogłoby przyjęcie** tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych. Dziekan nie przyjmuje w sprawach przyjęcia nikogo osobiście. Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziałową nastąpi między 20 a 25 września.

Zebranie Regjonalne B. B. W. R. w Krakowie.

W dniu 26 czerwca br. odbędzie się w Krakowie, Rynek Gł. 39, III p. o godz. 10 w lokalu redakcji „Chłopa Polskiego" **zebranie delegatów i mężów zaufania Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z powiatu krakowskiego,** na którem posłowie grupy wojewódzkiej B. B. złożą **szczegółowe sprawozdania** ze swej dotychczasowej działalności na terenie Sejmu. Dalsza część zebrania poświęcona będzie **sprawom potrzeb ludności,** które delegaci przedstawią w formie odpowiednich wniosków na podstawie danych i materjałów. zebranych ze swych terenów.

Tragiczna śmierć prokurenta bankowego w Krakowie.

W dniu wczorajszym zmarł nagle ś. p. Leon Woycicki, prokurent Banku Spółek Zarobkowych w Krakowie. Zmarły był zasłużonym w walkach legjonistą — a następnie w pracy bankowej zyskał sobie powszechną sympatję i uznanie. Zawsze był uczynnym i pomocnym. To też tragiczna śmierć jego o której wiadomość rozeszła się wczoraj po Krakowie, wzbudziła powszechne współczucie.

—oSo—

NOWE WŁADZE AKADEMICKIE UNIW. JAG. W ciągu czerwca odbyły się na Uniwersytecie Jagiell. wybory władz akademickich na rok szkolny 1928/29. Wybrani zostali: rektorem prof. dr. Józef Kallenbach, dziekanem wydziału teologicznego ks. prof. dr. Konstanty Michalski, dziekanem wydziału prawa prof. dr. Tadeusz Dziurzyński, dziekanem wydziału lekarskiego prof. dr. Stanisław Ciechanowski (ponownie), dziekanem wydziału filozoficznego prof. dr. Władysław Semkowicz, dziekanem wydziału rolniczego prof. dr. Aam Rożański.

RYGOROZANCI PRAWA, studjujący wedle starego typu, którzy w prekluzyjności terminu powyższego typu z upływem r. 1928 są interesowani, zechcą się pisemnie zgłosić do Tow. Bibljoteki Sł. prawa U. J. (ul. Gołębia 20), celem ogólnej rejestracji.

MIĘDZYNARODOWE DOWODY AKADEMICKIE. Wydział zagraniczny Związku Nar. Pol. Młodzieży Akad. wydaje studentom wyjeżdżającym zagranicę międzynarodowe dowody akademickie. Posiadaczom dowodów okazują wszystkie Związki Narodowe studentów pomoc i poparcie, pozwalają korzystać z domów akademickich i t. d., prócz tego mogą oni otrzymać wydatne zniżki lub nawet zwolnienia od wiz. Podania o wystawienie dowodów przyjmuje krakowski Komitet akademicki we wtorki i piątki od godz. 12 do 1 w lokalu Tow. Biblj. Sł. Prawa U. J., ul. Gołębia 20.

ZAMYKANIE SKLEPÓW. Przypomina się sferom kupieckim, iż wszystkie sklepy, oprócz tych sklepów cukierniczych, które otrzymały specjalne pozwolenia magistratu, winny być zamykane o godz. 7 wieczorem. Niestosujący się do tego przepisu ulegną grzywnie, a w razie ponownego przekroczenia, bezwzględnej karze aresztu. Przypomnienie to czyni magistrat z tego powodu, że — jak stwierdzają doniesienia policji państwowej — kupcy w wielu przypadkach i nadal niestosują się do tego przepisu i prztrzymują swe sklepy otworem po godzinie 7 wieczorem.

PRZYJECHAŁA NA ŚLUB. Kępińska Genowefa, lat 19, przybyła do Krakowa ze Sławkowa na ślub swej siostry. Jadąc tramwajem na ulicy Długiej wypadła na bruk tak nieszczęśliwie, iż doznała złamania kości potylicznej. Opatrzyło ją pogotowie.

ŚWIETNY INTERES zrobił niejaki Franciszek Kudlewski, który zakupił od bliżej mu nieznanych osobników sztukę materji, rzekomo wartości 60 dolarów, jaką też sumą rzeczywiście wypłacił. Niestety, materja okazała się mniej wartościowa, gdyż cena jej w handlu wynosi około 20 zł. Kudlewski padł ofiarą znanego „tricku" złodziejskiego. Z tej to historji jest jeden morał — nie załatwiajcie interesów na ulicy.

—o—

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. W sobotę 23 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie krakowskiego oddziału Tow. Historycznego (sala seminarjum archeologicznego, Bibljoteka Jag., parter). Na porządku dziennym odczyty: 1) doc. dra S. Tomaszewskiego: „Nowa teorja o początkach Rusi; 2) dr. Jan Dihm: „Dzień 3 i 5 maja 1791 r.".

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW OGNISKA ZWIĄZKU P. N. S. P. w Krakowie odbędzie się w sobotę 23 b. m. o godz. 6, ewentualnie 7 wieczorem w lokalu Ogniska. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i zawodowe.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI m. Krakowa i gmin przynależnych odbędzie się dziś, 22 b. m. (piątek), o godz. 5 po południu w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego (plac Szczepański l. 8, II p.).

Do wiadomości Niemców w Polsce.

(j.) Jak wiadomo, w południowym Tyrolu, który po wojnie światowej przypadł Włochom, nauka we wszystkich szkołach, zarówno powszechnych, jak średnich odbywa się w języku włoskim. Jedynie nauka religji odbywała się dotąd w szkołach powszechnych po niemiecku. Ten stan rzeczy wywoływał wprawdzie w Austrji, a czasami i w Niemczech, mniej lub więcej głośne protesty, jednakże miały one charakter platoniczny i ani Austrja, ani Rzesza niemiecka nie przedłożyły tej sprawy Lidze Narodów.

Ale rząd włoski nie myśli zatrzymać się w połowie drogi w pracy nad unifikacją południowego Tyrolu. I tak, włoski minister wyznań religijnych i oświaty publicznej, Fedeli, przesłał kurjom biskupim w Trydencie i Brixen rozporządzenie, wedle którego nauka religji w wyższych klasach szkół powszechnych w południowym Tyrolu ma się od początku nowego roku szkolnego odbywać w języku włoskim. Jedynie na najniższym stopniu religji pozostaje język niemiecki.

Dziwna rzecz: prasa niemiecka, podając to rozporządzenie, wstrzymuje się od wszelkich komentarzy, albo też protestuje bardzo oględnie. Nie chce widocznie drażnić Mussoliniego. Demokratyczny „Berliner Tageblatt" swój telegram w tej sprawie zaopatruje w tytuł: „Módl się po niemiecku", a na końcu dodaje następującą uwagę: „Chyba tylko sam kler, którego stanowisko niezupełnie jest zgodne z przekonaniami faszystowskiemi, mógłby jeszcze przeciwko temu rozporządzeniu interwenjować".

Nie wiemy, co uczyni kler w południowym Tyrolu, aczkolwiek niezbyt trudną jest rzeczą domyśleć się. My tylko zwracamy uwagę Niemców nietylko w Polsce, lecz także i w Rzeszy niemieckiej, że u nas Niemiec jest obywatelem o pełnych prawach, obywatelem — niestety — który sięga po jakieś prawa nadzwyczajne. Czy Niemcy u nas spełniają nawzajem swoje obowiązki obywatelskie, niechaj oni sami rozważą.

Wiadomości z kraju.

Hołd młodzieży dla „Nieznanego Żołnierza"

Z Warszawy donoszą: W dniu **28 czerwca na placu rewij narodowych,** a mianowicie **na Placu Saskim, kilka tysięcy młodzieży złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza,** potem **przedefiluje przed nim,** udając się **przed pomnik Mickiewicza,** gdzie również **zostanie złożony wieniec.** Rewja powyższa ma na celu **propagandę na rzecz oświaty i walki z analfabetyzmem**

Groźny pożar na kolei podziemnej w Berlinie.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 22 czerwca. Wczoraj o g. 4.30 popoł. wybuchł nagle, prawdopodobnie wskutek **krótkiego spięcia, groźny pożar na dworcu kolei podziemnej** Bismarkstrasse, mieszczącym się **pod gmachem Opery miejskiej** w Charlottenburgu. Ogień powstał w chwili, kiedy **przepełniony pociąg zajeżdżał na stację**.

Pasażerów ogarnęła **panika**. Rozgrywały się **rozdzierające sceny. Wśród kłębów gryzącego dymu** i ciemności **setki osób zaczęły się cisnąć ku wyjściom**.

Pociągi, zdążające ku stacji, na której wybuchł pożar, utknęły w tunelach. Tysiące pasażerów, wśród nich kobiety i dzieci, powróciły do najbliższych dworców. **Pięć oddziałów straży ogniowej próbowało dotrzeć do źródła pożaru.**

Dotychczas niewiadomo, jakie spustoszenie wyrządził ogień w podziemiach i czy pociągnął za sobą jakieś **ofiary w ludziach.** Przedsięwzięto środki ostrożności w razie przedarcia się ognia do piwnic domów mieszkalnych, przylegających do tunelu.

Do godziny 12 w nocy pożaru nie opanowano. Przez wentylatory, doprowadzające powietrze do tunelu, wydobywały się słupy dymu.

Komunikacja na kolejach podziemnych jest przerwana.

—o§o—

Wielki pożar w Damaszku.

Zginęło 14 osób, 60 rannych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Londyn, 22 czerwca. Wedle doniesień z Beirutu **w Damaszku spłonęła cała dzielnica miasta. Spaliły się doszczętnie liczne bazary** i jeden hotel.

Zginęło 14 osób, a 60 jest rannych.

Z życia Stanu Średniego.

Dnia 13 czerwca b. r. odbyło się w Iłowie walne zebranie członków i sympatyków Koła Zjednoczenia Stanu Średniego. Po przedyskutowaniu obecnej sytuacji gospodarczej rzemiosła i kupiectwa, zebrani powzięli cały szereg rezolucyj, w których postanowili dążyć do: reformy podatku obrotowego, komasacji podatków państwowych i komunalnych, utworzenia Komunalnej Kasy Oszczędności, oraz urzedłużenia godzin handlu w lecie do godz. 9-tej. Pozatem zebranie uchwaliło wyrazić podziękowanie Radzie Naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie za jej dotychczasową działalność dla dobra rzemiosła i kupiectwa, w szczególności zaś za interwencję wsprawie podatku obrotowego.

Dnia 17 czerwca r. b. odbyło się w Zakroczymie zebranie Stanu Średniego. Referat organizacyjny, oraz o obecnej sytuacji gospodarczej mieszczaństwa wygłosił instruktor Zj. St. Śr. z Warszawy. Postanowiono z powrotem powołać do życia istniejącą przed wojną Kasę Kredytową, jako instytucję kredytową rzemiosła i kupiectwa, oraz zorganizować Resursę Mieszczańską, dla której zarezerwowano już nawet lokal specjalny. Następnie uchwalono w początkach lipca zwołać walne zebranie Koła Zjednoczenia Stanu Średniego. Wreszcie dokonano wyborów zarządu Koła.

Wykrycie centralnej wielkopolskiej składnicy komunistycznej w Poznaniu.

Jak donoszą z Poznania, wykryto główną składnicę bibuły komunistycznej w mieszkaniu magistrackiego robotnika Fietznera przy ul. Smolnej w Głównej. Znaleziono tam 10 paczek bibuły komunistycznej wagi około centnara. Część bibuły zapakowana była w specjalnych paczkach dla miast prowincjonalnych jak — Bydgoszczy, Gniezna, Tczewa i Grudziądza. Jest to jeszcze jednym niezbitym dowodem, że Poznań jest siedzibą Komitetu dzielnicowego K. P. P.

Wśród znalezionych papierów znajdowały się okólniki K. P. P. o charakterze organizacyjno-programowym, materjał agitacyjny ujęty w formę referatów i mów na wiece, materjał informacyjny o działalności sowietu, komunikaty prasowe, dalej organy prasowe jak: „Towarzysz“, „Czerwony sztadar“, „Gromada“, „Czerwona Pomoc“, „Nowiny żołnierskie“, specjalnie przeznaczone dla agitacji wśród wojska, następnie cały stos najrozmaitszych odezw i broszur.

Jednocześnie z Fietznerem aresztowano jego żonę Eleonorę, oraz Józefa Małeckiego, karanego już w głośnym procesie Bema karą więzienia na przeciąg półtora roku. Również wczoraj aresztowano ślusarza Piotra Jasińskiego, u którego znaleziono identyczny materjał komunistyczy, jak u Fietznerów.

Materjał znaleziony miał być w części rozrzucony w czasie odbywania się uroczystości „Wianków“, kiedy to dzięki ciemnościom nocy możnaby było w większem środowisku ludzi dokonać tej pracy nie będąc przez nikogo spostrzeżonym.

Szczęśliwe ocalenie się lotnika.

Z Torunia donoszą: Wczoraj o godz. 7.30 rano chorąży pilot 4-go pułku lotniczego, Pawlicki, w czasie wykonywania na samolocie „Spad“ ćwiczeń akrobatycznych, dostał się w korkociąg, przyczem aparat przewrócił się na grzbiet. Pilot, widząc, że nie jest w możności wyprowadzenia maszyny, wyskoczył ze spadochronem z wysokości około 300 m. Spadochron nie zawiódł i pilot wylądował bez szwanku. Aparat uległ rozbiciu, oraz spaleniu.

Zniżki cen pieczywa we Lwowie.

Z dniem dzisiejszym **magistrat lwowski obniżył cenę chleba żytniego o 3 grosze i pszenno-żytniego o 5 groszy.** Piekarzy lwowscy odbyli w tej sprawie **zebranie**, na którem uchwalili **wysłać delegację**, która ma się udać **do wicewojewody** i przedstawić **stanowisko cechu piekarskiego.** Aż do rezultatów tej interwencji wypiek chleba pozostanie normalny.

Wybory do Rady miejskiej w Przemyślu.

Z Przemyśla donoszą: W dniu dzisiejszym ogłoszono **ostatecznie wyniki wyborów do Rady m. Przemyśla w czwartej kurji. Przeszła w całości lista Mieszczańskiego Komitetu Wyborczego**, reprezentującego Blok Trzech Narodowości. Wybrani zostali: poseł **Garlicki** (BBWR.), dr. **Dobrzański**, inż. **Jawetz**, dr. L. **Landau**, inż. **Osiński**, dr. **Dmochowski**, dr. **Reichman, Stach** Henryk, **Stieberowa** Helena, **Szywała**, prof. **Ukleja**, oraz wicemarszałek sejmu, dr. Włodzimierz **Zahajkiewicz**.

Wybory przeprowadzone zostały na podstawie austr. ord. wyborczej z r. 1864. **Głosowało zaledwie 40 proc. uprawnionych.** Wybory **w trzeciem kole trwają od 22 do 25 czerwca włącznie, w drugiem kole** odbędą się wybory dnia **1 lipca, w pierwszem** wreszcie dnia **lipca.**

We wszystkich tych kołach wystawia Blok Trzech Narodowości, w którego skład wchodzą: Jedynki, Syjoniści i Undo, swe listy przeciw listom: endeckiej, socjalistycznej i komunistycznej.

—o§o—

(*Wir*) **P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ** przyjął o godzinie 11 podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dra Alfreda Wysockiego, a o godzinie 12 ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego.

REKTOREM WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W WARSZAWIE został wybrany b. minister, prof. Józef Pomorski-Mikulowski.

GRYPA W ŁODZI. W Łodzi wybuchła epidemia grypy. Dotychczas zarejestrowano 12.000 chorych.

HOJNY DAR KIEPURY. Słynny tenor polski, Jan Kiepura, ofiarował na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach wielkopolskich dla dyspozycji Syndykatu Dziennikarzy w Poznaniu, 1.500 zł.

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU. 50-letni palacz kolejowy, Wawrzyniec Kaczmarek, zasłabł nagle wczoraj w czasie obsługiwania pędzącego parowozu pociągu ze Skowa do Poznania. Palacz skonał i parowóz przywiózł do Poznania stygnące już zwłoki. Zmarły uległ nagłemu udarowi serca.

WYPIERANIE POLSKOŚCI NA ŚLASKU OPOLSKIM. Jak donoszą do „Polski Zachodniej“, spółka kolonizacyjna „Oberschlesische Landgesellschaft“ w Opolu zakupiła w powiecie dobrodzieńskim obszar dworski Gwoździany, liczący 1.000 ha. Gwoździany będą niebawem rozparcelowane miedzy kolonistów, sprowadzonych z głębi Rzeszy niemieckiej.

DEFRAUDACJE URZĘDNIKÓW MAGISTRATU W TORUNIU. Policja w Toruniu wpadła na trop nadużyć pieniężnych, popełnianych od dłuższego czasu przez kilku urzędników oddziału egzekucyjnego w magistracie. Mianowicie ściągali oni należytości podatkowe od płatników, lecz nie wpłacali ich do kasy miejskiej. Dotychczas ustalono straty z tego powodu na około 7000 zł. Pięciu komorników miejskich zostało aresztowanych.

URUCHOMIENIE LINJI TRAMWAJOWEJ KATOWICE -SOSNOWIEC. Prawdopodobnie około 15 lipca r. b. Katowice otrzymają bezpośrednie połączenie tramwajowe z Zagłębiem Dąbrowskiem, gdzie od stycznia r. b. ruch tramwajowy na przestrzeni Sosnowiec—Będzin—Dąbrowa Górnicza został zaprowadzony.

ZACZADZENIE STARUSZKÓW. We Lwowie uległa zaczadzeniu para małżeńska staruszków, Gringlingerów, zapomniawszy na noc zakręcić kurek przy gazowej kuchence. 78-letniego Gringlingera zastano nieżywego, żonę jego zdolano odratować.

OLBRZYMIE SZKODY Z POWODU KLĘSKI MSZYCY. We wsi Studzienica, pow. Nisko, mszyca w ciągu ostatnich dwóch dni zniszczyła zupełnie zboże na przestrzeni 40 morgów, wyrządzając szkodę na około 500.000 zł. Wszelkie usiłowania w kierunku zniszczenia mszycy zostały bez skutku.

POŻAR WSI POD PRZEMYŚLEM. Onegdaj wybuchł w Ruskiej Wsi pod Przemyślem żywiołowy pożar, który w przeciągu kilkunastu minut ogarnął większą połowę wsi, wyrządzając olbrzymie szkody. Kilkanaście rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową.

MORDERSTWO, CZY SAMOBÓJSTWO. Rybacy z Dubiecka wyłowili dziś rano z Sanu, opodal Ruskiej Wsi zwłoki kobiety, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu. Zawiadomiona natychmiast pow. komenda P. P. w Przemyślu, wszczęła dochodzenia, zmierzające do ustalenia, czy zachodzi tu wypadek morderstwa, czy też samobójstwa.

UCIECZKA I POWRÓT SEKRETARZA SĄDOWEGO — DEFRAUDANTA. Jak donosiliśmy, w dniu 14 b. m. Jan Chabielski, serketarz sądu pokoju w Konstantynowie, dokonał defraudacji, przywłaszczając sobie pieniądze i znaczki pocztowe, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku, pozostawiwszy list, w którym wyjaśnia powody swej ucieczki. Wysokości defraudacji na razie ustalić nie zdołano i sprawą tą zajęła się specjalna komisja, wydelegowana przez prezesa sądu okręgowego w Łodzi. Za zbiegłym Chabielskim wdrożono poszukiwania. Onegdaj jednakże Chabielski zgłosił się sam do urzędu śledczego w Łodzi, oświadczając, iż oddaje się sam w ręce sprawiedliwości.

Wiadomości ze świata.

Olbrzymia wycieczka b. uczestników wojny z Anglji zwiedzi Francję.

W sierpniu r. b. wyruszy **wycieczka 11.000 b. uczestników wielkiej wojny z Anglji,** celem **zwiedzenia tych departamentów Francji, w których 10 temu toczył się bitwy.**

Na czele pielgrzymki na pola walki **stanie ks. Walji. Pielgrzymka** zwiedzi przedewszystkiem **okolice Sommy**, gdzie wojska angielskie w 1916 roku odniosły tak wspaniałe zwycięstwo. Wycieczka będzie przyjmowana przez związki francuskie byłych kombatantów.

Runięcie pociągu do przepaści.

Z Gwatemali donoszą: Pociąg osobowy spadł z niewiadomych powodów **w przepaść 30 mtr.** Wagony uległy zgruchotaniu, **ponad 100 osób zabitych.**

—o§o—

UWOLNIENIE I REHABILITACJA BLAVIERA. Oddawna trwający w Gdańsku sensacyjny proces o oszustwo na szkodę miejskiej Kasy Oszczędności, wytoczony przez prokuratora znanemu przywódcy partji ludowej, dr Blavierowi, został dziś w sądzie apelacyjnym zakończony wyrokiem uniewinniającym i rehabilitującym oskarżonego od wszelkich zarzutów. Oskarżony należał do partji, będącej w silnej opozycji do dawniejszego senatu nacjonalistycznego. Oskarżenie Blaviera o oszustwo na krótko przed wyborami było trick'iem dawnego senatu, mającym na celu skompromitowanie partji ludowej, która z powodu procesu tego utraciła 15 mandatów do Volkstagu gdańskiego.

ROZWÓD KS. KAROLA. Z Bukaresztu donoszą: w sprawie rozwodowej, wniesionej przez księżnę Helenę, sąd wydał wyrok, rozwiązujący, na żądanie księżnej, jej małżeństwo z księciem Karolem, zawarte w Atenach dnia 10 marca 1922 r. Zgodnie ze statutem domu królewskiego, w ciągu 5 dni może nastąpić odwołanie od tego wyroku do trybunału kasacyjnego. Proces nie zbudził większego zainteresowania. Adwokat księcia Karola złożył deklarację, iż ks. Karol nie zgadza się na rozwód, poddaje się jednak całkowicie decyzji sądu apelacyjnego.

POWODZIE W AMERYCE. Z Nowego Jorku donoszą: Gwałtowny huragan i powódź, które zniszczyły znaczne obszary w Oklahoma i częściowo w Kansas City, spowodowały straty, obliczone na 6 miljonów dolarów. Podczas powodzi poniosło śmierć 12 osób.

List ze Szwecji.

(Korespondencja „N. Reformy“.)

Sztokholm, w czerwcu 1928 r.

Sztokholm tonie dziś w zieleni, w powodzi flag, kwiatów, w symfonji a także kakofonji przeciągających po ulicach orkiestr wojskowych i cywilnych. 70-letnia rocznica urodzin króla Gustawa V, obchodzona jest z rzadką w tym kraju uroczystością, i, co zwraca uwagę, serdecznością a nawet zapałem. Szwedzi bowiem wogóle są niezbyt ekspansywni i w przejawianiu swych uczuć wstrzemięźliwi. Serdeczności zaś i gorących uczuć nie manifestowano tu nigdy dla członków rodziny królewskiej, przynajmniej dla poprzedników króla Gustawa V. Zdołał on sobie, jak mało kto, zjednać sympatję i szacunek w narodzie, zarówno swym niezwykle poprawnym i demokratycznym stosunkiem do parlamentu, rządu i konstytucji, jak również i zaletami osobistemi. Bez względu na to, jaki rząd przychodził do władzy, król Gustaw V odnosił się doń bezwzględnie przyjaźnie i objektywnie, traktując tak samo ministerjum socjalistyczne jak prawicowe. Nie pozwalał sobie nigdy na przejawianie swych sympatyj lub antypatyj. Wzorowy obywatel, skromny w sposobie bycia, przystępny dla wszystkich, dbał król o swą dobrą opinję wśród społeczeństwa tak pieczołowicie, jakgdyby był tylko zamożnym mieszczaninem, jednym z najwybitniejszych mieszkańców Sztokholmu. To też w ciągu całego długiego okresu swego panowania nie popadł król ani razu w konflikt ani z opinją publiczną, ani też z parlamentem czy rządem. A trzeba przyznać, iż sytuacja króla była często wcale niełatwa. Za jego to bowiem panowania dokonał się w Szwecji głęboko sięgający, zasadniczy przełom w gospodarce krajowej, w charakterze ewolucji społecznej. Z kraju wyłącznie rolniczego stała się Szwecja krajem przemysłowym, a przemiana ta dokonywała się w tempie niezwykle szybkiem. Powstały więc nowe partje, narodziły się nowe prądy społeczne, polityczne, ekonomiczne. Konflikty wyrastały, rozgrywały się, a jednak nie wciągały w swą orbitę dynastji, co jest i było zasługą politycznej mądrości króla Gustawa. Stąd też, dzisiaj, w rocznicę jego 70-lecia, wszystkie partje i wszystkie stany z jednakową sympatją i uznaniem oddały hołd zasługom i zaletom obecnego przedstawiciela władzy królewskiej, który nie rządzi i, możnaby powiedzieć, nawet nie panuje, lecz odgrywa rolę bezstronnego, życzliwego i rozumnego doradcy swoich ministrów.

Słońce świeci wspaniale i wyzłaca dumne, wyniosłe gmachy zamku królewskiego, wznoszącego się na półwyspie w samem sercu pięknej stolicy. Orkiestry grają na placach, tłumy spacerowiczów, przyciąga zmiana warty — żołnierze w oryginalnych trójgraniastych kapeluszach z czasów Karola XII, w granatowych mundurach. Dawna, zapomniana przeszłość, której przyglądają się tłumy z ciekawością. Piękny dzień, piękne miasto — jedno z najpiękniejszych w Europie.

J. S.

Contra „lizuchom“

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy onegdaj w „Nowej Reformie“ artykuł p. t. „W obronie lizuchów“, którego autor w myśl wskazań p. Poli Negri zachwala na żony kobiety brzydkie, małe, piegowate, noszące buciki conajmniej nr. 39, gdyż takie tylko kobiety starają się mężom przypodobać i im dogodzić, pozwolę sobie, jako również jeden z tych, który się ożenił i to po raz drugi, zabrać głos w tej tak piekącej i ważnej kwestji.

Że los łaskawy obdarzył jakiegoś tam szczęśliwca żoną o postaci stworzenia brzydkiego, małego, piegowatego, przytem zacnego, łagodnego i noszącego obuwie właśnie nr. 39, nie racja, aby wszystkie o podobnych walorach ciała i obuwia istoty, były równocześnie premjowanemi kandydatkami do stanu małżeńskiego. Twierdzenie to popierane memi osobistemi przeżyciami, któremi pragnę się z Szan. Czytelnikami podzielić.

Moja pierwsza żoneczka była pięknym, figlarnym aniołkiem, który trzy czwarte dnia i nocy przepędzał na adorowaniu swych wdzięków we wszystkich możliwych zwierciadłach, nie wykluczając witryn sklepowych w dzień i tafli posadzki dancingowej w nocy. Wobec tak absorbujących zajęć mej pięknej żonusi, obiady stale przypalał jakiś pyskaty garkotłuk, ja chodziłem stale bez jakiegoś guzika i w podartych skarpetkach, a dzieci — przepraszam — dzieci nie mieliśmy, na to nie było też czasu. — Moja pierwsza żona była jednak zbyt piękną, by ten ziemski padoł miał odwagę zbyt długo gnębić je oparami balji i pracy. Odeszła w zaświaty.

A ja pojąłem za małżonkę istotę małą, brzydką, piegowatą, której dolne kończyny nr. 41, mogące udźwigać stół bilardowy, dawały mi rękojmię pewnej i silnej ostoi życia w postaci smacznych obiadków, całych skarpetek, zacisznej sypialni, grzecznych dziateczek itp. rozkoszy życia małżeńskiego.

Tak, prawda, przyznaję to z dumą — moja druga żona była brzydką jak sześciomiesięczna, podbiegunowa noc. Jednak nie racja, by nie zapragnęła być piękną. I oto pewnego dnia dom mój zmienił się w istne laboratorjum chemiczno-kosmetyczne. Trzy czwarte dnia i nocy moja brzydka małżonka masuje, maluje, pudruje, różuje, smaruje, naciera, ściera, ociera, rozciera, ściąga, rozciąga, naciąga, klepie, dusi, szczypie, paruje, roluje, kompresuje, parafinuje, okłada, obcina, goli, pedi i manikuruje, przylepia, nalepia, kąpie, balsamuje, fryzuje, onduluje, elektryzuje, radjuje, głodzi i męczy swoje małe piegowate ciało i swoje silne a pełne podstawy życia, pospolicie nogami zwane. Pozatem nic się nie zmieniło. Obiady przypala w dalszym ciągu jakiś pyskaty garkotłuk, ja chodzę w dziurawych skarpetkach i stale bez jakiegoś guzika, dzieci — przepraszam, dzieci nie mamy, „Pani nie chce dziecka“. Jedną tylko zaletę ducha muszę z pokorą mojej żonusi przyznać. Zaletę, o której wspomina Pola Negri w zastosowaniu do brzydkich żon. I moja jest pierwszorzędnym „lizuchem“. Tylko, że nie do mnie wdzięczy się i stroi słodkie minki, lecz do vordansera z Esplanady. Chodzi jej bowiem o jakieś nowe pas à la Józefina Backer, mające rzekomo niewątpliwie wpłynąć na urasowienie dolnych kończyn. Nóżki bowiem mojej połowicy, mimo rozlicznych wyżej wymienionych zabiegów, są w dalszym ciągu opatrzone pantofelkami nr. 41 a ja nieszczęsny nie mogę się ani rusz z pod nich wydobyć. No i żeń się tu człeku z małą, brzydką i piegowatą kobietą.

Prosząc Szan. P. Redaktora o zachowanie ścisłego mego incognita, chociażby ze względu na naszą sławną rodaczkę Polę Negri, nie mówiąc już o mojej żonie (macie Państwo pojęcie, coby to w razie czego było?), kreślę się z wysokim szacunkiem

Ten, który też też ożenił i to po raz drugi.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 22 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, wraca po dłuższej przerwie, na afisz jeden z najwybitniejszych sukcesów sezonu, komedja Devala „Simona". Próby z „Nowej panny mamy" dobiegają końca. Sztuka Louis Verneuill'a, który stanowi w tej chwili bezsporny rekord kasowy w zakresie lekkiej komedji francuskiej, przynosi znane i uznane przymioty jego krotochwili: pobłażliwą ironję w traktowaniu figurynek, które do złudzenia naśladują żywe osobistości; mechanizm akcji, działający obrotnie i tuż na granicy prawdopodobieństwa; wreszcie dialog, który mocnem sprzężeniem ripost i zręcznem wymijaniem komunału nie dopuszcza znużenia, nudy, ani krytyki. Wszystko razem daje wrażenie zabawnego rozwiązania krzyżówki sytuacyjnej i dobrze wypełnia repertuar przedwakacyjnej gościny, który teatr nasz odbywa przy ul. Rajskiej. Premjera jutro, w sobotę.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra dnia 24 b. m. o godz. 7.30 wieczorem wodewil w 4-ch aktach autora „Krowoderskich Zuchów" Turskiego p. t. „Synowa ze suteryn" — po południu zaś od godz. 2-giej zabawa ogrodowa.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Simona".
Sobota: „Moja panna mama" (premjera).
Niedziela: „Moja panna mama".

—o—

ADA SARI, śpiewaczka koloraturowa światowej sławy, ulubienica Krakowa, posiadająca wszelkie zalety sztuki śpiewaczej w stopniu najwyższym, wystąpi w Krakowie we wtorek 26 b. m. w Starym Teatrze z drugim i ostatnim koncertem, na którym wykona zupełnie nowy program, złożony z aryj i pieśni. Koncert zapowiada się świetnie, jak świadczy dotychczasowa sprzedaż sprzedaż biletów.

WIELKI KONCERT CHÓRALNY, który odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 24 b. m. o godz. 11.30, jest pierwszym zjazdem śpiewaczym, urządzonym przez Związek Towarzystw śpiewaczych i muzycznych województwa krakowskiego W zjeździe, prócz chórów krakowskich, biorą udział liczne chóry z całego województwa, które nie wahają się poświęcić trudu i kosztów, aby tylko zjednoczyć się w tem święcie pieśni, jakim zjazd niewątpliwie się stanie. W poranku wystąpią ogólny chór męski Związku, ogólny chór mieszany Związku, orkiestra symfoniczna Związku muzyków i wybitne siły solistyczne naszego miasta. Dyryguje naczelny dyrygent Związku krakowskiego, Bolesław Wallek-Walewski. Bilety na koncert sprzedaje kasa Starego Teatru w cenie od 1 do 5 zł. Związek krakowski liczy na nader silną frekwencję publiczności, a to dla wysokich walorów społeczno-kulturalnych takiego zjazdu śpiewaczego, który niewątpliwie znajdzie uznania i poparcie wszystkich kulturalnych sfer naszego miasta.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę dnia 23 czerwca.

Kraków. (566) Godz. 12—13: Koncert płyt gramof.; g. 13—13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotn.-met.; g. 13.10—15: Przerwa; g. 15—15.20: Transmisja komun.: meteor. i gosp.; g. 15.20—17.20: Przerwa; g. 17.20—18.55: Trasmisja z Warszawy (odczyt i koncert); g. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przegląd radjowy" — wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; g. 20—20.30: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty; g. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Szcz. Sikorski (śpiew), Z. Bulatówna (śpiew), Art. Malawski (skrz.), Sasówna (fort.), akompanjuje dyr. B. Wallek-Walewski; g. 22—22.30: Transmisja komunikatów z Warszawy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa. (1111) G. 12—13: Muzyka z płyt gramof.; g. 13: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, oraz komunikat lotniczo meteor.; g. 13.10—15: Przerwa; g. 15: Komunikaty: met., gospodarczy; g. 15.20—16: Przerwa; g. 16—17.20: Transm. z sali Rady miejskiej. Uroczystość obchodu 10 tej rocznicy istnienia Zw. pracowników administracji gminnej Rzeczypospolitej polskiej; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „O świętojańskich zwyczajach ludowych" — wygł. prof. St. Poniatowski; g. 17.45—18.55: Program dla dzieci Audycja zespołowa p. t. „Noc świętojańska"; g. 18.55—19.05: Przerwa; g. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: „Radjokronikę" — wygł. dr. Marjan Stępowski. Po odczycie kom. Tow. zachęty d hodowli koni w Polsce; g. 20—20.15: Przerwa; g. 20.15: Koncert popularny (transmisja z Doliny Szwajcarskiej); g. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn. met.; g. 22.05—22.20: Komunikat P. A. T.; g. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i Ign. Karbowiaka.

Poznań. (344.8) G. 7—7.15: Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waxman; g. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramofon. g. 19.15—19.25: Rozmaitości; g. 19.25—20: Prelekcja prof. dr. Zdz. Jachimeckiego: „Genjusz Paderewskiego w języku angielskim i włoskim"; g. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż. towarowej; g. 14.15—14.30: Komunikaty PAT'a; g. 17.05 do 17.20: Gawęda harcerska; g. 17.20—17.45: Odczyt pt. „O świętojańskich zwyczajach ludowych", wygł. prof. Stanisław Poniatowski (Transmisja z Warszawy); g. 17.45—18.45: Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia Czesia"; g. 18.45—19.15: Przerwa; g. 19.15—19.35: 73 lekcja języka franc. (kurs elem.) wykł. p. Omer Neveux; g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Zdrowie i sport na Powszechnej Wystawie Krajowej" (wygł. ppłk. dr. Osmólski); g. 20—20.15: Komunikaty gospodarcze; g. 20.15—22: Koncert popularny (Transmisja z Warszawy); g. 22—22.20: Sygnał czasu — komunikaty meteor. i PAT'a; g. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego; g. 22.50—24: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton"; g. 24—2: 14 koncert nocny firmy „PHILIPS" w wykonaniu orkiestry salonowej p. Franciszka Sykory, art. skrzypka.

Katowice. (422) G. 17.00—17.20: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. śląsk.; g. 17.20—17.45: Wykład historji Polski — wygł. prof. Franciszek Garycki; g. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; g. 18.55—19.15: Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Skarbowość państwowa" wygł. dr. M. Bielak, naczelnik wydziału skarbowego Woj. śląsk.; g. 20—20.15: Przerwa; g. 20.15—22: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy; g. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty lotn. met. i PAT'a; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno. (435) G. 12—13: Transmisja z Warszawy. Muzyka z płyt gramof.; g. 13: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; g. 17—17.15: Chwilka litewska; g. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy. Odczyt; g. 17.50—18.15: Odczyt rolniczy; g. 18.15—18.35: Muzyka z płyt gramof.; g. 18.35—19: Audycja literacka; g. 19—19.25: Odczyt; g. 19.35—20: Transmisja z Warszawy. Odczyt; g. 20: Komunikaty i rozmaitości; g. 20.15—22: Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny; g. 22—22.30: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T. policyjny sportowy i inne; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Kultura i sztuka.

INSTYTUT TEATRÓW LUDOWYCH. Odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli zainteresowanych instytucyj, na której uchwalono powołać do życia organizację pod nazwą „Instytut Teatrów Ludowych". Wybrano komitet organizacyjny Instytutu, do którego weszli pp.: Baziński, Bień, Ciemiak, Frankowski, Gwiżdż, Jankowski, Młodożeniec, Niecko, Szcześniewski i Szpakiewicz. Komitet roześle protokół konferencji i projekt ramowy statutu instytutu zainteresowanym organizacjom społecznym. Na podstawie opinji i uwag, jakie organizacje te poczynią, komitet opracuje ostatecznie statut i zwoła następną konferencję.

70-LECIE POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK. W dniu 20 b. m. święciło Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 70-lecie swego istnienia. Z okazji tej odbyło się przed południem w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prałat Tychel, po południu zaś w auli uniwersytetu uroczyste posiedzenie, na które przybyli m. in.: J. E. ks. prymas kardynał Hlond z ks. biskupem Radońskim, wojewoda poznański Dunin-Borkowski, dowódca korpusu gen. Dzieżanowski, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, profesorowie uniwersytetu niemal w komplecie z rektorem dr. Grochmalickim na czele, przedstawiciele instytucyj i stowarzyszeń naukowych z sędziwymi przedstawicielami nauki polskiej, prof. Ćwiklińskim, dr. Michałem Bobrzyńskim i dr. Rzepkim na czele, naczelnicy władz miejscowych oraz liczne grono publiczności. Pozatem przybyli na uroczystość: prof. Kostanecki z Krakowa, jako przedstawiciel Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademji Umiejętności, ks. rektor Gerstman imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i prof. Weigner imieniem Polskiego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Uroczystość zagaił prezes Towarzystwa, dr. Dembiński, witając licznie zebranych delegatów i gości, oraz kreśląc w ogólnych zarysach historję i działalność Towarzystwa. Nastąpiły przemówienia delegatów. Przemawiali: jako gospodarz rektor Uniwersytetu poznańskiego, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, prof. Kostanecki, rektor Gerstman, prof. Tymieniecki imieniem Towarzystw naukowych Warszawy i Lwowa i inni. Następnie sekretarz Towarzystwa odczytał szereg telegramów z życzeniami, które nadeszły na dzisiejszą uroczystość, m. in. od ministra W. R. i O. P., dr. Dobruckiego, p. marszałka Sejmu Daszyńskiego i ambasadora Chłapowskiego z Paryża, oraz od wielu instytucyj naukowych, m. in. od Kasy Literackiej im. Mianowskiego w Warszawie. Z kolei ogłoszono listę członków honorowych, mianowanych w dniu 20 b. m. z okazji jubileuszu. Na liście tej znajdują się wśród innych: prof. Abraham ze Lwowa, prof. Bobrzyński, prof. Ćwikliński, p. Curie-Skłodowska i inni. Na zakończenie prof. Żółtowski wygłosił wykład.

POLACY NA WYSTAWIE KULTURY WSPÓŁCZESNEJ W BERNIE. W ostatnich dniach odwiedziła wystawę kultury współczesnej w Bernie (Mor.) wycieczka 31 polskich nauczycieli z Poznańskiego. Goście, którymi zaopiekował się berneński Klub czesko-polski, oraz nauczyciele berneńscy, byli zachwyceni wielkiemi rozmiarami wystawy, jako też poszczególnemi eksponatami. Szczególnie wielki pawilon główny i pawilon szkolnictwa powszechnego zwracały uwagę polskich gości. Z Berna udała się wycieczka do słynnych grot Morawskiego Krasu, a stąd do Pragi.

WYRÓŻNIENIE UCZONEGO POLSKIEGO. Prof. Uniwersytetu Karola w Pradze, Marjan Szyjkowski, został wybrany członkiem zwyczajnym Instytutu Słowiańskiego w Pradze.

POLSKA W FILMIE POLSKIM. Reżyser włoski Carmino Gallone ukończył swój film pod tytułem „Piekło miłości", którego akcja rozgrywa się w Polsce podczas wojny światowej. Główną rolę gra Olga Czechowa.

Przegląd czasopism.

— **„Muzyka".** Ostatni numer (podwójny) rozpoczyna studjum dra Wieczorka o Kurpińskim. Red. Mateusz Gliński bada w dłuższej rozprawie wpływ Wagnera na konstrukcję „Peleasa i Melizandy" Debussy'ego. Janusz Miketta kreśli plan reformy szkolnictwa muzycznego, a Cezary Jellenta omawia rolę muzyki w twórczości St. Wyspiańskiego. St. Niewiadomski zamieszcza wspomnienie pośmiertne o Melcerze. W dziale „Trybuna Artystów" Witold Maliszewski, autor „Syreny", zwierza się ze swych intencyj twórczych. Obok artykułów pisarzy polskich znajdujemy — jak zwykle — szereg prac wybitnych artystów obcych, jak A. Honeggera o „Zawodach zawodu muzycznego", Schillings'a rozważania o „Obronie praw muzyka". Następują sprawozdania z Polski i zagranicy, a w dodatku nutowym fragment z „Syreny" Maliszewskiego.

Czy ludzie są obecnie zdrowsi czy słabsi jak byli przed wojną?

Jeżeli ktoś czytuje rozmaite wzmianki o obecnym stanie zdrowia ludzkości, to przeważnie może z nich nabrać przekonania, że stan zdrowotności jest teraz gorszy, jak był przed wojną. Na szczęście tak nie jest, a to błędne przekonanie pochodzi stąd, że wspomina się zawsze o chorobach coraz to częstszych, a nic nie mówi o coraz to rzadszych.

Jasnym na to dowodem jest bardzo pocieszająca praca **prof. Rosenfelda** z Wrocławia, ogłoszona w Nr. 22 i 23 Kliniki Medycznej. Wprawdzie prof. R. zajmuje się zdrowotnością Niemiec, zwłaszcza Wrocławia, doświadczenia jednak lekarzy Polski zgadzają się z tem zupełnie. Otóż przedewszystkiem nie ulega wątpliwości, że gruźlica, a raczej śmiertelność tejże, stale się zmniejsza, tak, że nawet **prof. R. żywi nadzieję, że przyjdzie czas i to niedługo, że ludzie na gruźlicę umierać, przynajmniej tak, jak obecnie, nie będą.** Dotyczy to także wielu chorób zakaźnych i **syfilisu, który staje się obecnie coraz to rzadszym**, podobnie jak i jego następstwa, n. p. **paraliż i tabes. Zmniejsza się też, dzięki postępom medycyny, śmiertelność małych dzieci i osesków.**

Również korzystnym objawem jest zwiększenie się śmiertelności ze starości, co dowodzi, **że ludzie wbrew panującej jeszcze opinji, nie żyją obecnie przeciętnie coraz to krócej, lecz naodwrót, coraz to dłużej.**

Podobnie zmniejszyła się ilość schorzeń żołądkowych, kiszkowych, wątrobowych, nerkowych i cukrzycy, co prof. R. odnosi do mimowolnej djetetycznej kuracji ludzkości, jaką dała jej wojna.

Zmniejsza się też liczba chorób umysłowych, w czem drogość alkoholu i zmniejszenie się pijaństwa, jakoteż pewne ograniczenie nikotyny odgrywa dużą rolę.

Są jednak choroby, które znowu przybrały na częstości. Należą tu w pierwszym rzędzie nowotwory, zwłaszcza kiszek i płuc, co jednak prof. R. tłomaczy tem, że obecnie popierwsze ludzie więcej się leczą, lekarze wcześniej nowemi metodami rozpoznają raka, a co ważne, ludzie żyją dłużej, a wiadomo, że nowotwory występują częściej u ludzi starszych, niż u młodszych.

Obecnie nowotwory płuc, odnosi prof. R. (a także i inni badacze) **do podrażnień kurzem i zanieczyszczeń powietrza gazami benzyny z automobili** i pyłu asfaltowego, który — jak to już raz wspominaliśmy — usposabia do raka, co doświadczalnie stwierdzono na zwierzętach. Do chorób, które nietylko, że się nie zmniejszyły, ale **przybrały i przybierają na częstości, należy, niestety, skleroza i choroby nerwowe.**

Również badania lekarzy szkolnych wykazują obecnie powrót stanu zdrowia dzieci i ich budowy do norm przedwojennych, podczas gdy tak zwane dzieci wojenne, wykazywały pod tym względem przedtem wybitne braki. Wywodów prof. R. nie można nazwać za bardzo optymistycznemi, bo opierają się one na faktach i datach. Wiele chorób leczy się obecnie skutecznie, choć do niedawna były one uznane za nieuleczalne.

Triumf zaś święci obecnie medycyna w zwalczaniu chorób zakaźnych, tak, że kto wie, czy nie sprawdzą się słowa **Pasteura**, który powiedział:

„Jeżeli nie będą się tworzyły nowe zupełnie typy bakteryj, to tu ludzkość w niedługim czasie da sobie radę doskonale z wszelkiemi chorobami zakaźnemi i zwalczy je doszczętnie". **Dr. A. Klęsk.**

Dział gospodarczy

Dozór nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Z dniem 22 bm. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca br. p. t. „O dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku". Rozporządzenie to ma **niezwykle doniosłe znaczenie dla podniesienia się zdrowotności społeczeństwa oraz dla sanacji całego szeregu dziedzin życia gospodarczego,** leżących dotychczas odłogiem i wymykających się z pod najprymitywniejszej reglamentacji ustawodawczej. Rozporządzenie to obejmuje 50 artykułów i podzielone jest na 4 rozdziały: 1) postanowienia ogólne, 2) organizacja dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, 3) postanowienia karne, 4) przepisy końcowe.

Rozdział o postanowieniach ogólnych określa sferę zastosowania przepisów niniejszego rozporządzenia, a równocześnie wymienia uprawnienia ministerstwa spraw wewnętrznych w zakresie wydawania zarządzeń zapobiegawczych, mających na celu ochronę zdrowotności publicznej. Cały szereg artykułów w tym rozdziale, definjuje cechy środków żywnościowych lub przedmiotów użytku, które należy uważać za zepsute, szkodliwe dla zdrowia, sfałszowane, podrobione, lub fałszywie oznaczone. Na podstawie tych określeń ustalony jest cały szereg przykładów.

I tak **za artykuł podrobiony** należy nazwać taki, który posiada tylko pozór nie zaś istotny skład, istotną własność lub istotną własność odżywczą względnie użytkową właściwego produktu. Za **środek żywnościowy zepsuty** należy uważać stęchłą mąkę, otręby, zjełczałe masło, zepsute jaja, sfermentowane mleko, zepsute mięso, ryby itp.

Jako **artykuły sfałszowane** należy zakwalifikować każdy artykuł, gdy doń dodano, jakiekolwiek ciało zmieniające jego skład, własność lub własność i wartość odżywczą czy użytkową, lub też oddziaływujące na jego skład, wartość lub własność, chociażby dodatek ten był nieszkodliwy dla zdrowia lub nie mniejszej wartości odżywczej czy też użytkowej. Tak więc za artykuł sfałszowany należy uważać mąkę pszenną mieszaną z jęczmienną, mleko pełne, do którego dodano wodę lub mleko zbierane, masło, do którego dodano tłuszcze chemiczne, roślinne lub zwierzęce itp.

Dalej za artykuł sfałszowany należy uważać taki, któremu odjęto w całości lub w części jakiś składnik decydujący o jego składzie, własności, lub wartości odżywczej czy użytkowej, a więc np. mleko pozbawione w całości lub częściowo tłuszczu itp. Za artykuł sfałszowany należy dalej uważać taki, który zmieszano, zafarbowano lub sproszkowano, ukrywając przez to jego skład, własność lub wartość odżywczą czy użytkową.

Rozdział drugi odnosi się do organizacji dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku. Utworzona ma być w tym celu przy ministrze spraw wewnętrznych specjalna Rada, jako organ rzeczoznawczy i doradczy. — Przyczem do wykonywania dozoru powołane są bezpośrednio wojewódzkie i powiatowe organy administracji, oraz organy komunalne przy współudziale państwowych zakładów badania żywności i przedmiotów użytku, których przedstawiciele mają być uważani za równych biegłym sądowym.

W wypadkach, w których państwowy zakład badania żywności i przedmiotów użytku stwierdzi zaistnienie przestępstwa przeciwko powyższemu rozporządzeniu, winien sprawę oddać właściwym władzom wymiaru sprawiedliwości.

Rozdział trzeci obejmuje sankcje karne przewidziane za przekraczanie rozporządzenia, które naogół są bardzo surowe i przewidują za rozmaite stopnie wykroczeń kary w postaci pozbawienia wolności, grzywny pieniężnej lub nawet pozbawienia prawa prowadzenia przedsiębiorstwa. Postanowienia końcowe zawarte w rozdziale czwartym poruczają wykonanie rozporządzenia ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w porozumieniu z innymi ministrami.

Rozporządzenie to winno ostatecznie uregulować stosunki w handlu i produkcji artykułów pierwszej potrzeby, stosunki, które naogół do ostatnich czasów pozostawały nieuregulowane. Ażeby jednak istotnie wydało ono oczekiwane rezultaty, przyniosło ulgę szerokim masom konsumentów, równocześnie nie stało się środkiem utrudniania procesu produkcji i wymiany w dziedzinie artykułów pierwszej potrzeby, **koniecznem jest skrupulatne i sumienne wykonywanie jego przepisów przez czynniki administracyjne pod dozorem i kierownictwem, mającej być utworzoną, a wspomnianej na wstępie Rady,** do której winni wejść przedstawiciele życia gospodarczego, zrzeszeń gospodarczych, ruchu zawodowego, oraz fachowcy — lekarze.

—o§o—

Bilans banków emisyjnych.

Stan główniejszych pozycyj czterech wielkich banków emisyjnych przedstawiał się na dzień 7 czerwca br. następująco: **U. S. Federal Reserve Baks w tysiącach dolarów:** zapas złota 2.608.950, weksle banków-członków 982.000, weksle inne 266.390, wkłady 2.423 tys. 820, obieg banknotów 1.598.370, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 68.7 proc. **Bak Angielski w funtach szterlingów:** zapas złota 164,073.965 (wskutek wielkich zakupów, dokonanych ostatnio w Stanach Zjednoczonych, zapas złota angielskiej instytucji emisyjnej osiągnął rekordową cyfrę), weksle rządowe 36,187.006, prywatne 52,578.969, wkłady państwowe 8,852.628, prywatne 110,272.764, obieg banknotów banknotów 137.661.835, rezerwa absolutna 48.168.130 (najwyższa od czasu r. 1915), rezerwa stosunkowa 40.3/8 proc. **Bak Francuski w tysiącach franków:** zapas złota 5,542.863, portfel wekslowy 1686.432, wkłady prywatne 8,340.640, pożyczki na rzecz państwa 21,300.000, na rzecz państw obcych 5,930.000, obieg banknotów 59,856.155. **Bank Rzeszy niemieckiej w tysiącach marek:** zapas złota 2.040.776, zapas dewiz wysokocennych 266.905, portfel wekslowy 2,238.071, obieg banknotów 4,218.014, inne natomiast płatne zobowiązania 532.662.

Stopa dyskontowa Federal Reserve Banków Stanów Zjednoczonych wynosi 4 i pół proc., Banku Angielskiego 4 i pół proc., Banku Francuskiego 3 i pół proc., a Banku Rzeszy niemieckiej 7 proc. w stosunku rocznym.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO W R. B. WYNIÓSŁ 463 MILJ. ZŁ. Według danych urzędowych, deficyt bilansu handlowego w poszczególnych miesiącach r. b. przedstawia się następującą: w styczniu deficyt wynosił 52.000.000 zł., w lutym 72.000.000 zł., w marcu 164,000.000 zł., w kwietniu nastąpił spadek deficytu do 81.000.000 zł., w maju wynosił deficyt 94,000.000 zł. Ogólny więc deficyt bilansu handlowego za 5 miesięcy wynosi przeszło 463,000.000 zł.

USPOKOJENIE NA RYNKACH ZBOŻOWYCH. Według ostatnich notowań, ceny żyta i mąki, nabywanych z wolnej ręki, zrównały się z cenami żyta i mąki, pochodzących z interwencji rządo-

wej. Nastąpiło to wskutek zdecydowanej postawy rządu, który całkowicie opanował sytuację na rynku zbożowym w Warszawie, rzucając wszelkie żądane ilości żyta. Wynikiem tego stanu rzeczy jest fakt, że zapotrzebowanie ze strony młynarzy i piekarzy jest coraz mniejsze i przypuszczać należy, że wkrótce zrzekną się oni całkowicie ziarna, pochodzącego z zapasów rządowych.

POLSKI WĘGIEL W MARSYLJI. Dnia 11 b. m. przybył do portu w Marsylji pierwszy ładunek węgla polskiego z kopalni Tow. „Robur".

Fakt ten o tyle jest godny specjalnej uwagi, że pierwszy ten krok obecności węgla naszego na rynku marsyljańskim otwiera bezwątpienia dla polskiego eksportu węglowego nowy silny rynek, jakim jest duża połać południowej Francji z Marsylją — punktem centralnym, promieniującym na Afrykę północną.

Konsulat R. F. w Marsylji prowadził w tym kierunku dość długą propagandową akcję przygotowawczą, przywiązując dużą wagę do zrealizowania tej pierwszej tranzakcji. Jak informują zainteresowane francuskie firmy, biorące udział w zakupie transportu, węgiel, jaki przybył — pomimo istniejącej dużej konkurencji angielskiej i niemieckiej — spotkał się co do swej jakości z dużem uznaniem.

—o—

Dział sportowy.

Międzynarodowy raid Automobilklubu Polski.

Jak już pisaliśmy w dn. 17 b. m. wystartowały z Warszawy z Placu Saskiego o godz. 10 rano samochody w liczbie **27**, biorące udział w międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski. Dotychczas przebyto **4 etapy.** Szczegóły raidu przedstawiają się nast.:

Pierwszy etap **Warszawa-Druskieniki** odbył się **bez poważniejszych wypadków**, jedynie wóz Nr. 14 **Renault**, kier. **Daszkiewicza**, na którym jechał red. „Centrosportu" kpt.. **Królikowski — wjechał do rowu.** Pozatem na etap doszły w przepisanym czasie wszystkie maszyny prócz Nr. 12 (**Overland Whippet**, kier. **Bitschan**) i Nr. 10 (**Bugatti**, kier. **Winnicki**), które wycofały się wskutek defektów.

Drugi etap: **Druskieniki-Łuck.** W drugim dniu raidu trasa wynosiła około **580 klm.** przy pogodzie zimnej i dżdżystej. Rezultat przedstawia się następująco: Nr. 8 Stetysz — hr. **Gorzemski,** 45 p. karnych (razem z dniem wczorajszym 53 p. karn. za reparację karboratora, Nr. 9 Lancia — **Józef Grabowski** — 14 p. karnych za ruszenie korbą przy starcie, Nr. 10 — Lancia — **Zawadzki** 2 p. karne za zderzenie z koniem, Nr. 14 **Korybut-Daszkiewicz** — Renault — 93 p. karne za opóźnienie startu i remontaż maski, Nr. 22 — Renault — **Tłuchowski** 68 p. karnych za demontaż głowicy. Nr. 24 — Tatra — **Richter** — 38 p. karn., Nr. 26 — **Koziański** — 12 p. karn., Nr. 23 — Renault — **Courtin** — 193 p. karn. za zderzenie z koniem i wyciąganie samochodu z rowu. W katastrofie tej kontroler **kapitan Pawlus uległ podrapaniu twarzy i został lekko kontuzjonowany w rękę.** Samochód Nr. 21 idzie bez punktów karnych.

Team **Austro-Daimlerów** ma w sumie **6 p.** dodatnich po 2 na każdego kierowcę. Jedzie: hr. **Adam Potocki, Gierliński** i **Liefeld,** Team **Steyerów** ma **5 p.** dodatnich; prowadzą p. **Betaque,** hr. **Schoenfeld** i p. **Żukowski.** Team **Fiatów — 4 p.** dodatnie. Zauważyć należy, że **punkty uzyskali polscy kierowcy.** Kierowca Cipriano Illiano idzie na zero. Steyer Nr. 1 idzie indywidualnie i ma 2 punkty dodatnie, Nr. 2 Chrysler idzie indywidualnie, prowadzi inż. **Krzeczkowski.** Steyer Nr. 6, prowadzony przez **Zangla** i Nr. 11 — Bugatti, prowadzony przez **Frylinga,** mając po 2 p. dodatnie. Nr. 21 Renault — p. **Barthes** 2 p. dodatnie.

W ostatniej chwili, t. j. o godz. 22 m. 30 przybył Nr. 15 **Ansaldo,** prowadzony przez inż. **Starkla.** Wóz ten miał wytopione panewki i przypuszczano ogólnie, że wycofa się z raidu. Jednakże kierowca oświadczył, że jedzie dalej. Należy dodać, iż samochód polskiej konstrukcji **Stetysz** Nr. 7, prowadzony przez konstruktora hr. **Tyszkiewicza,** zajmuje dotychczas **jedno z czołowych miejsc,** jadąc na stałej średniej 55 klm. **bez punktów karnych.**

Trzeci etap **Łuck-Jaremcze.** Trzeci etap raidu odbywał się wczoraj na b. ciężkiej trasie, z powodu fatalnej pogody, 35 klm. drogi rozkopanej i 1/3 trasy drogi górskiej. Trasa ta, długości około 500 klm., obejmowała drogą od Łucka przez Jaremcze do Jabłonicy i z powrotem do Jaremczy. Punktacja maszyn w dniu dzisiejszym przedstawia się następująco: 1) **Steyer,** prowadzi inż. Zangl — 1 punkt, 2) Chrysler, prow. inż. **Krzeczkowski** — 1 p. **Team Autsro-Daimlerów** nr. 3, 4 i 5 prowadzą pp. **Piotrowski, Dzierliński** i **Liefeld,** 3 dodatnie punkty po jednym na każdą maszynę, nr. 7 **Stetysz,** hr. **Tyskiewicz** — 69, nr. 8 **Stetysz,** p. **Borzemski** +1 p., nr. 8 Lancia, p. **Grabowski** +1 p., nr. 10 Lancia, p. **Zawadzki** +1 p., nr. 11 Bugatti, p. **Szwarcstein** — 7 p., nr. 14 Renault, **Korybut-Daszkiewicz** — 124 p., Team Steyerów nr. 17, 18, 19 pp. Betaque, hr. **Schoenfeld** i p. **Żukowski** 3 punkty dodatnie po jednym na każdą maszynę, Renault, **Skarbek-Tłuchowski,** +1 p, nr. 24 Tatra, **Richter,** 10 p., nr. 26, **Kcziański** — 11 p., Team Fiat ma następującą punktację: nr. 27 p. Illiamot +1 p., nr. 28 Rahnenfeld — 2 p., nr. 29 p. Perczyński — 6 p. Dotychczas nie przybyły maszyny nr. 15 (Ansaldo, prowadzi p. Starkel) i nr. 21 (p. Bartes).

Maszyna Bugatti nr. 16, prowadzona przez p. Winnickiego, która w pierwszym etapie zatrzymała się w drodze, podąża za raidem celem doścignięcia go.

Czwarty etap: **Jaremcze-Truskawiec.** Czwarty etap międzynarodowego raidu Automobil-Klubu Polskiego na trasie Jaremcze-Truskawiec odbył się w bardzo ciężkich warunkach. Skutkiem deszczów w ciągu ostatniej nocy trasa rozmokła i pokryła się błotem. Na rezultat etapu wpłynęła też **3-godzinna ulewa,** która spotkała samochody mniej więcej w pół drogi. Nadmienić należy, że w dniu wczorajszym **uległy wypadkowi trzy samochody,** a mianowicie nr. 10 Lancia, prowadzony przez p. **Zawadzkiego,** skutkiem zerzucenia **rozbił się o słup telegraficzny,** samochód **niezdolny do dalszej jazdy,** nr. 10 Renault prowadzony przez p. **Korybut Daszkiewicza uległ wypadkowi, nr. 23** Renault prowadzonemu przez p. **Courtin spadło w czasie jazdy koło.**

Dzisiaj piąty etap raidu z Truskawca do **Krynicy** na trasie około 320 klm.

—o§o—

POGOŃ — WISŁA.

Zainteresowanie, jakie wzbudziła wiadomość o mających nastąpić w najbliższą niedzielę zawodach Wisły z Pogonią jest **nieprawdopodobne.** Przyjazd bowiem Pogoni dochodzi **w wyjątkowych wprost warunkach,** z jednej bowiem strony Lwowianie mają za sobą piękne sukcesy w rodzaju zwycięstwa nad Cracovią, z drugiej zaś strony ich ostatni mecz z Wartą, jak cała prasa polska zgodnie przyznaje, wykazał, iż **eksmistrz Polski znajduje się obecnie w świetnej formie.**

Pogoń jest ponadto znaną doskonale w pamięci sportowców naszych, jako drużyna, **która w ostatniej chwili czołowym zespołom Krakowa niweczyła wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa Polski.** Nawet w ostatnim roku, kiedyto Wisła zdobyła mistrzostwo, Pogoń była **jedynym zespołem, z którym Wisła odniosła same tylko porażki.** Te fakty przydają też niedzielnemu meczowi szczególnych cech zainteresowania, które będzie napewno nie mniejsze, jak na zawodach z IFC. Początek tych interesujących zawodów **na boisku Wisły o godz. 6 popołudniu,** poprzedzi o godz. 4.30 mecz **Łobzowianka jun. — Wisła jun.** Celem uniknięcia natłoku przy kasach radzimy zaopatrzyć się w bilety w przedsprzedaży w firmach: **Skład zabawek, ul. Florjańska 33, Wurm, ul. Szewska 9 i Herzog, ul. Grodzka 42.**

CRACOVIA IB — WISŁA IB.

W niedzielę, dn. 24 bm. o godz. **11.15 przedpołudniem** odbędą się na **boisku Wisły** bardzo interesujące zawody o mistrzostwo kl. A. Okręgu Krakowskiego między drużynami Cracovii Rez. i Wisły Rez. Spotkanie to budzi specjalne zaciekawienie, raz zespoły obu drużyn liczą w swem gronie wielu graczy, co występowali niejednokrotnie w I drużynie A swego klubu, powtóre zaś ostatni mecz na boisku Cracovii zakończył się dotkliwą porażką Wisły. Niskie ceny biletów umożliwiają szerszej publiczności oglądanie tych tak interesujących zawodów.

Ojczyzna najpiękniejszych pereł

Czytaliśmy niedawno w dziennikach zagranicznych o sporze dyplomatycznym, jaki wybuchł między Anglją a Persją o protektorat nad wyspami Bahrein, położonemi w w zatoce Perskiej. W sporze o te wyspy, zresztą dość odległe od wybrzeży Arabji, a jeszcze więcej od gęściej zamieszkałych siedzib ludzkich, Anglja nie ustąpiła.

O cóż jej chodziło, że się tak upierała przy owem zwierzchnictwie? Oto wzdłuż wybrzeży tych wysp odbywa się corocznie obfity połów pereł, a wśród nich znachodzą się najpiękniejsze i najdroższe w świecie.

Władzę bezpośrednią nad temi wyspami, tworzącemi jedno państewko, dzierży szeik, który jest napewno najstarszym panującym na świecie, liczy bowiem około 100 lat życia, a z tego od lat 60 zasiada na „perłowym tronie".

Na jednej z wysepek zw. Litra, żyje specjalny gatunek osiołków zupełnie białych, tak poszukiwanych na Wschodzie. Na innej znowu wyspie zw. Muharrah, znachodzi się tysiące przedhistorycznych mogił, oraz... ożywiony ruch automobilów, których ilość w stosunku do niewielkiej liczby mieszkańców jest wprost rekordową.

Wiadomo, że perły tworzą się we wnętrzu pewnego gatunku mięczaka ostrygowego t. zw. perłopławu (Avicula margaritifera), wśród szczególniejszych warunków. Oto gdy ziarenko piasku dostanie się do wnętrza skorupy, wówczas mięczak w zetknięciu z ciałem obcem cierpi i pokrywa je wydzieliną natury organicznej, z której kształtuje się perła. Morze otaczające wybrzeża wymienionych wysp kryje w sobie właśnie wielką ilość takich perłopławów, a dochody z połowu pereł około tych wysp do wieku XVI oceniano na pół miljona dukatów złotych. Cała ludność wysp, wyjąwszy niewielu mieszkańców, oddających się rolnictwu, zajmuje się połowem pereł, do czego posługują się statkami, z których każdy zabrać może kilkunastu do 60 nawet poławiaczy.

Sezon rozpoczyna się w lutym i trwa przez miesiąc lub dwa. Wystrzał armatni o świcie, zapowiada początek połowu i okręty wyjeżdżają. Poławiacze są bez odzienia, a gdy część ich pracuje, reszta wypoczywa, czekając na swoją kolej. Każdy z opuszczających się w wodę nurków przywiązuje sobie do pasa kamień ważący około 20 kg oraz koszyk, a do ręki bierze długi nóż.

Broń ta służy do obrony przed atakami rekinów, w które obfituje ta okolica. Stwierdzono, że w każdym sezonie około stu takich nurków staje się pastwą tych potworów morskich.

Każdy z poławiaczy pereł opuszcza się w głąb wody na kilkanaście metrów i pozostaje tam jedną do dwu minut, w czasie których odrywa muszle od dna morskiego i napełnia niemi koszyk. Niektórzy z nurków opuszczają się na dno nawet 20 razy dziennie i mogą zebrać w tym czasie 1.000 do 2.000 perłodajnych ostryg. Skorup tych nie otwiera się jednak zaraz, gdyż możnaby w ten sposób uszkodzić perłę, lecz rozkłada się je na piasku na działanie słońca. W tych warunkach mięczaki rychło giną i gniją, napełniając powietrze naokół niemiłą wonią. Dopiero po pewnym czasie poławiacze otwierają skorupy i rozpoczynają ich przepłukiwanie wodą. Wówczas to ukazują się perły przeróżnej wielkości i blasku, czemu towarzyszą radosne okrzyki pracujących. Niekiedy jeden mięczak zawiera do 40 pereł nawet większych, czasem znów na sto zaledwie się w jednym znajdzie perła.

Wielkość pereł zmienia się od wielkości ziarnka maku do wielkości wiśni; największe mają do 35 milimetrów długości i 25 mm. szerokości. Anglicy nazywają je **„mill pearls"**, a wartość ich to dla nabywców **„pretium affectionis".** Wagę pereł liczy się na karaty, a wartość oznacza się, mnożąc cenę karatu przez 8 razy wzięty kwadrat z liczby karatów. Postać i barwa wpływają na cenę karatu, a cena ta rośnie, gdy się zdarzy większa liczba jednakich pereł.

Użycie pereł do ozdób jest bardzo dawne; już Fenicjanie prowadzili niemi handel, a do Rzymu przybyły one za wojen Jugurtyńskich. W wiekach średnich były niemal wyłącznie ozdobą stroju panujących i dopiero ze wzrostem bogactwa miast częściej je spotykamy. Napływ pereł amerykańskich obniżył ich cenę.

Wyspa Sonda w zatoce Perskiej szczególniej obfituje w perły koloru różowego i czarnego, a najcenniejszą w świecie kolekcję takich różowo-czarnych pereł posiada dziś władca posiadłości holenderskich.

Kolję pereł królowej Małgorzaty zebrano z trudem po wieloletniem poszukiwaniu. Jest to najwspanialsza, a zarazem najcenniejsza kolekcja, będąca własnością władcy europejskiego. W Indji posiadają maharadżowie Barola Pattialla i Kaszmiru najpiękniejsze perły świata w naszyjnikach, mierzących dziesiątki metrów długości.

Filip II hiszpański posiadał perłę, znalezioną koło Panamy, którą oceniano wówczas na pięć tysięcy dukatów złotych, co przeliczone na dzisiejszą walutę, wynosiłoby miljony. Sławna perła „Pielgrzym z Moskwy", stanowiąca dawniej jeden z klejnotów skarbca carskiego, a którą obecnie bolszewicy chcą sprzedać, waży 24 karatów. Wartość jej podnosi jeszcze piękny kształt i przecudna barwa, wywołująca grę świateł. Częstokroć perły mają kształt kropli lub gruszki; w pierwszym wypadku noszą nazwę „łzy rozkoszy".

Perłopławy znajdowano kilkakrotnie także wzdłuż wybrzeży morza Śródziemnego, koło Szkocji, a nawet w niektórych rzekach w Bawarji i Saksonji. Perły te jednak nie przedstawiały większej wartości. Ogromnej ilości pereł dostarczają zachodnie wybrzeża Ameryki.

Sztuczne perły wyrabia się fabrycznie w różny sposób. Celują w ich wyrabianiu Chińczycy, mianowicie małe kuleczki z alabastru albo innej substancji prześwietlającej powlekają warstwą masy perłowej.

Japończycy „hodują" perły w ten sposób, że do muszli perłopławu wciskają sztucznie ziarenka piasku, dokoła których też tworzy się z czasem perła. Taką hodowlę ostryg perłodajnych uprawia się tam na wielką skalę, chociaż wprawne oko jubilera odróżni taką perłę od naturalnej, a już niezawodnie wykrywa się tę różnicę przy pomocy promieni Roentgena.

Chińczycy posługiwali się w swoim czasie perłami dla celów religijnych, mianowicie maleńkie posążki metalowe, przedstawiające Buddę, wciskali do wnętrza perłopławu. Biedny mięczak pokrywa posążek masą perłową. W tym stanie rozchodziły się owe posążki tysiącami i uznane były jako święte talizmany. — Nad morzem Czerwonem wyrabiają perły z zębów zwierzęcia wielorybowatego, dugonga, wreszcie niemałem powodzeniem cieszyły się perły szklane czyli weneckie.

Wg.

Odpowiedzialny redaktor: **ARTUR POPIEL**
Wydawca: **Spółka Wydawnicza „REFORMA"** Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.